

W dniu Świąt Zmarłych

Jak Polska długa i szeroka, społeczeństwo całego kraju od dało we wtorek hold tym, którzy odeszli. Od wczesnego rana grobowce miejskich cmentarzy i skromne żołnierskie mogiły rozsiadły wśród pól i lasów pokryły białe śniegi chryzantemy.

Na cmentarzach zapłonęły miliony świateł. Mieszkańcy miast i wsi czcili pamięć swoich najbliższych, oraz pamięć poległych w walkach o wolność żołnierzy września 1939 r. i ruchu oporu, żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego i żołnierzy radzieckich, którzy zginęli wyzwalać polską ziemię. Znicze zapłonęły również na grobach ofiar hitlerowskiego terroru, na miejscach egzekucji i w dawnych obozach za głądy.

Delegacje Powstańców Wielkopolskich, złożyły wieńce na mogiłach towarzyszy broni na cmentarzu górczyńskim w Poznaniu, członkowie ZBoWiD-u uczcili pamięć pomordowanych patriotów w byłym obozie śmierci w Zabikowie pod Poznaniem, harcerze złożyli kwiaty u stóp pomnika żołnierzy radzieckich poległych w walkach o wyzwolenie Poznania w 1945 r.

Zgodnie z tradycją, na grobach polskich żołnierzy i członków ruchu oporu, którzy ponieśli śmierć w walce z faszystym i spoczywają na obczyźnie, złożono wieńce i kwiaty oraz zapalono znicze. (PAP)

Elektronicy — przed kolejną „barierą dźwięku“

Co to są obwody scalone?

Wynalezienie tranzystorów zrewolucjonizowało elektronikę i przyniosło ogromny postęp wszystkich urządzeń elektronicznych zarówno przemysłowych, jak i codziennego użytku. Obecnie elektronika stoi w obliczu kolejnej rewolucji.

Obrady RWPG

W dniu 1 bm. rozpoczęło się w Moskwie 26 posiedzenie Komitetu Wykonawczego RWPG. W obradach biorą udział wicepremierzy rządów wszystkich krajów członkowskich oraz sekretarz i zastępcy sekretarza rady.

Polskę reprezentuje wiceprezes Rady Ministrów Piotr Jarośzewicz. (PAP)

Pax Christi wzywa USA do zaprzestania bombardowań DRW

W Bergamo zakończył się w dniu 1 bm. trzydniowy ósmy kongres katolickiego ruchu pokojowego Pax Christi. W opublikowanym na zakończenie obrad komunikacie kongres wezwał do położenia kresu nalotom bombowym na Wietnam oraz do rozpoczęcia rokowań, w których powinien być reprezentowany Narodowy Front Wyzwolenia.

„Jedyną drogą — czytamy w oświadczeniu — do osiągnięcia honorowego kompromisu między wszystkimi uczestnikami konfliktu są rokowania z udziałem Narodowego Frontu Wyzwolenia“.

Jak podaje Agencja Reutera, ruch Pax Christi utworzony został w 1945 roku a w 1950 uznany został przez Watykan za ruch działający pod auspicjami Kościoła. (PAP)

Komunikat koreańsko-kubański

Kraje socjalistyczne, partie komunistyczne i robotnicze, wszystkie siły antyimperialistyczne powinny w ścisłym ze sobą współdziałaniu popierać wietnamski w jego walce przeciwko amerykańskiemu agresorowi — głosi opublikowane w Phe-nianie w dniu 1 listopada wspólne oświadczenie delegacji partyjno-rządowych KRL-D i Republiki Kuby. Kubańska delegacja partyjno-rządowa pod przewodnictwem prezydenta Kuby Oswaldo Dorticosy przebywała z wizytą przyjacielską w KRL-D w dniach od 26 do 29 października. (PAP)



Rok XXII
Wyd. A

Poznań
środa, 2. XI. 1966 r.

Cena 50 gr
Nr 260 (7067)

Panika w Sajgonie

Artyleria sił patriotycznych ostrzelała centrum miasta

„Tragicznym świętem“ nazywały agencje zachodnie parade wojskową zorganizowaną w dniu 1 listopada przez reżimowe władze sajgońskie z okazji trzeciej rocznicy obalenia Ngo Dinh Diema.

Przygotowywane z wielką pompą święto nie udało się, w tym bowiem dniu artyleria sił patriotycznych Narodowego Frontu Wyzwolenia dwukrotnie ostrzelała samo centrum miasta, gdzie odbywały się uroczystości. Pierwsze pociski padły na Sajgon około 7 rano czasu lokalnego, na godzinę przed rozpoczęciem defilady wojskowej. Druga salwa artyleryjska zabrzmiała o godzinie 8.45, kiedy parada już trwała.

W mieście — jak piszą agencje zachodnie — wybuchła wielka panika. Tysiące ludzi, którzy zbrali się, aby obejrzeć defiladę, rozbiegło się w popłochu. Załamały się szeregi defilujących żołnierzy. Niektórzy ministrowie marionetkowego rządu, siedzący na specjalnej trybunie otoczonej kordonem policji, rzucili się ze strachu na ziemię. Pociski padały w odległości 300—1000 metrów od placu, na którym odbywał się przemarsz wojsk.

Łącznie na Sajgon spadły 24 pociski wystrzelone z dział 75 milimetrowych. Dział to było ustawione zaledwie w odległości 7 km od stolicy Wietnamu Południowego.

Liczba ofiar brawurowego ataku sił powstańczych podawana przez agencje zachodnie ciągle się zmienia. Rzecznik armii amerykańskiej oświadczył, że zginęło 13 osób, a 37 odniosło rany. Wśród zabitych znajduje się amerykański oficer. Ranny został jeden z amerykańskich dziennikarzy. Natomiast policja sajgońska wyraża nieznaną liczbę ofiar podając, że śmierć poniosło 7 osób, a 27 zostało rannych.

Agencja France Presse zwraca uwagę na wielką precyzję, z jaką ostrzelano miasto. Natomiast reżimowy premier, generał Ky, usiłował zbagatelizować całą sprawę. „Łatwo jest zainstalować dział 75-milimetrowy poza obrębem stolicy i ostrzelać miasto“ — oświadczył on.

„Również w dniu wczorajszym na rzece w pobliżu Sajgonu

Pomogły kary konwencjonalne

Strata dla niesumiennej dostawców

Poznańskie Zakłady Budowy Maszyn i Urządzeń Chemicznych, wytwarzające poszukiwane przez wiele gałęzi przemysłu automaty do wyrobu tworzyw sztucznych — tzw. wtryskarki, stanowiły w I półroczu br. wyjątkowy wręcz w wielkopolskim przemyśle przykład nierytmiczności produkcji.

80 proc. planu marca br. wykonano w ostatniej dekadzie tego miesiąca. Zaległości pierwszych miesięcy br. sprawiły, że plan czwarcowy trzeba było wykonać w 150 proc., aby zrealizować zadania I półroczu. Kosztowało to zakład 2,5 tys. nadgodzin. Pracowano dniem i nocą. Co było powodem chaosu gospodarczego w zakładzie?

Źródła tej anormalnej sytuacji tkwiły w znacznej mierze w niesumienności kooperantów. Wtryskarki — to produkta jednostkowa, unikalna. Gliwickie Zakłady Budowy Urządzeń Chemicznych, dostarczające ważne podzespoły do wtryszarek, przysłały te elementy w maju i w czerwcu — zamiast w I kwartale br. Również katowicki „Centrostal“ opóźnił o cały kwartał dostawę materiałów hutniczych.

Poznańskie zakłady, w oparciu o umowę kooperacyjną, rałowały na niesumiennej dostawców z Gliwic kary konwencjonalne w wysokości 400 tys. zł. To poskutkowało. W

POGODA

Jak podaje PIHM — zachmurzenie będzie duże, możliwe opady głównie w postaci śniegu. Temperatura minimalna ok. minus 2 st., maksymalna ok. zera. Wiatry na ogół umiarkowane.

Wieczór polski w Renfrew

W miejscowości Renfrew w prowincji Ontario (Kanada), gdzie znajduje się dość liczne skupisko polskie, odbył się wieczór polski zorganizowany staraniem Stowarzyszenia Lotników Kanadyjskich i sporej grupy lotników pochodzenia polskiego. Na część artystyczną złożyły się występy chóru polskiego z Barry's Bay oraz polonijnego zespołu tanecznego z Ottawy. (PAP)

Polskie wystąpienie na konferencji UNESCO

W Paryżu toczą się obrady czternastej sesji konferencji generalnej UNESCO, w której uczestniczą delegacje stu dwudziestu krajów członkowskich. Celem konferencji, której uroczystego charakteru nadaje zbieżność z 20 rocznicą utworzenia tej organizacji, jest uchwalenie programu i budżetu UNESCO na okres 1967 — 1968.

31 października, w toku obrad plenarnych, zabrał głos przewodniczący Polskiego Komitetu do spraw UNESCO i przewodniczący polskiej delegacji amb. Stefan Wierbiński.

Abm. Wierbiński zwrócił uwagę na fakt, że istnieją jeszcze w świecie siły, które nie tylko zagrażają, ale i narażają na szwank podstawowe zasady praw człowieka. Na pierwszym miejscu wymienił on kolonializm podnoszony przez niektóre kraje, jak Republika Południowej Afryki czy Rodezja do rangi oficjalnych doktryn i wpajany nawet w podręcznikach szkolnych. Drugą taką siłą są różne formy rasizmu po budujące do nienawiści i dyskryminacji.

Osobny problem poruszony z naciskiem przez polskiego delegata to budzący odrazę obraz, jakim jest „nauka i technika, kiedy oddane zostają przez wielkie mocarstwo polityczne, przemysłowe, ekonomiczne i techniczne w służbę agresji w Wietnamie“.

„Podczas gdy UNESCO — mówił amb. Wierbiński — dokonuje bilansu dziesięciu lat projektu głównego wzajemnego poznania wartości kulturalnych Wschodu i Zachodu, Stany Zjednoczone, mocarstwa zachodnie, dają się poznać narodowi wschodniemu stosując bomby i napalm“.

Odpowiadając na słowa delegata amerykańskiego, który przedstawił ogólną linię polityki rządu Stanów Zjednoczonych, delegat Polski przypomniał żywą sympatię naszego

Pośnie nowy Wrocław

„Celina“ i „Anna“
„Dorota“ i „Barbara“
to nazwy osiedli

W najbardziej zniszczonych przez wojnę rejonach Wrocławia wznosi się dwie wielkie dzielnice mieszkaniowe „Południe“ i „Zachód“, które staną się wkrótce nowymi centralnymi dzielnicami stolicy Dolnego Śląska.

Na „Południu“ ponad 5 tys. wrocławian mieszka już w 3300 nowych izbach, a w 1967 r. przybędzie ich tu drugie tyle. Obecnie buduje się na „Południu“ nowoczesne 5 i 11 kondygnacyjne bloki na osiedlach „Celina“ i „Anna“.

W latach następnych na wrocławskim „Południu“, gdzie mieszkać ma łącznie ponad 45 tys. osób, przybędą dwa dalsze osiedla „Dorota“ i „Barbara“.

W budowanej drugiej dzielnicy „Zachód“, usytuowanej w rejonach największych zakładów przemysłowych, 4 tys. lokatorów mieszka już w 2500 nowych izbach. W przyszłym roku gotowych izb będzie 5 tys., a po zakończeniu całej budowy na wrocławskim „Zachodzie“ mieszkać będzie 40 tys. osób. (PAP)

narodu do narodu amerykańskiego, okazała już dwadzieścia lat temu. Nazwiska Kościuszki i Pułaskiego są symbolem wspólnej walki obu narodów o wolność i niepodległość. „Tym większe jest nasze oburzenie, gdy dziś Stany Zjednoczone usiłują zmiażdżyć ciężarem swych ogromnych środków militarnych naród pragnący żyć w wolności i niepodległości“.

Amb. Wierbiński podkreślił również konieczność dołożenia wysiłków dla zażegnania niebezpieczeństw i źródeł napięcia w innych regionach świata. „Polska, która mocno ucierpiała, jest szczególnie zaniepokojona napięciem powodowanym w sercu Europy przez politykę przywódców Niemieckiej Republiki Federalnej, politykę którą charakteryzuje duch odwetu i militarizmu. (PAP)

Wystąpienie L. Breżniewa

Jedność — kryterium odpowiedzialności

„Ostatnio zrobiono niemało dla umocnienia przyjaźni, zwartości i wzajemnego poparcia bratnich krajów socjalizmu. Więzy między krajami socjalistycznymi stają się coraz bardziej mocne, pełnokrwiste i różnorodne“ — oświadczył Leonid Breżniew w Tbilisi z okazji wręczenia Orderu Lenina Gruzji nadanego jej za sukcesy w rozwoju gospodarki i kultury.

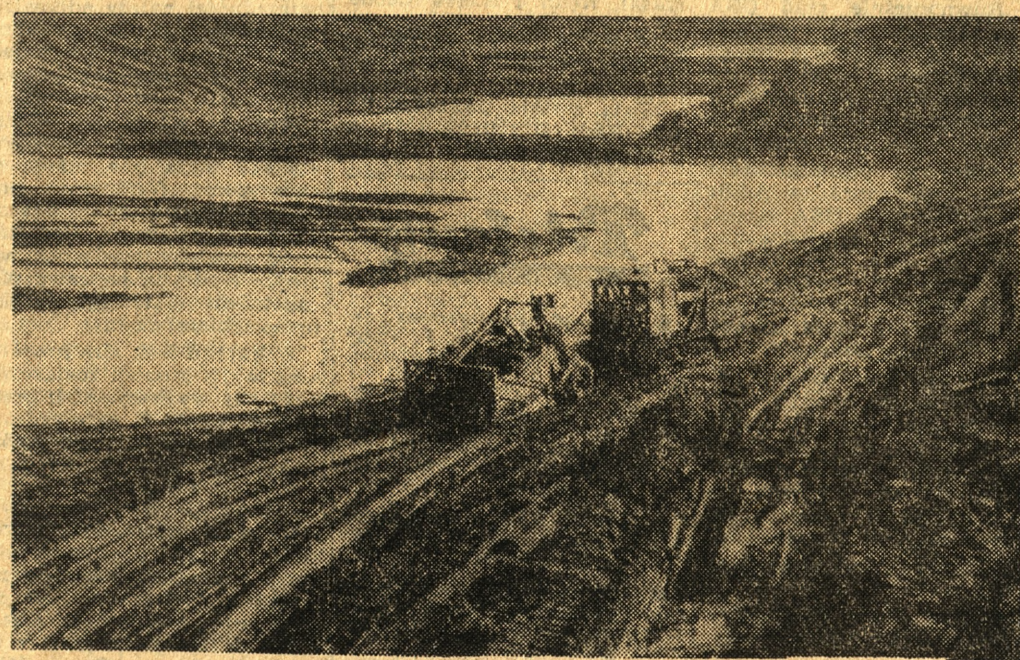
Przywódcy partii — i szefowie rządów, dziesięciu krajów socjalistycznych podczas ostatnich spotkań w ZSRR, które „przebiegały w serdecznej, szczerej atmosferze, podzielili się zapamiętaniami na szeroki krąg problemów polityki międzynarodowej, stanowiących przedmiot wzajemnego zainteresowania“.

„Stanowisko wobec jedności działania w obliczu rozbicia imperialistycznego w Wietnamie — podkreślił sekretarz generalny KC KPZR — stanowi dziś decydujące kryterium międzynarodowej odpowiedzialności i oddania ideologii postępu i rewolucji.“

W związku z tym nie możemy nie wyrazić słów zdecydowanego potępienia pod adresem KPCh i ChRL. Depcząc zasady internacjonalizmu proletariackiego, przywódcy chiński odrzucili wszelkie propozycje Związku Radzieckiego i innych krajów socjalistycznych zmierzające do koordynacji działania w celu udzielenia pomocy bratniemu Wietnamowi“.

„Jesteśmy niezłomnie przekonani, że możliwa jest również współpraca w interesie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego z rządami, politykami i działaczami społecznymi Zachodu, którzy trzeźwo patrzą na sytuację międzynarodową, którzy istotnie gotowi są przestrzegać zasad pokojowego współistnienia państw o odmiennych ustrojach społecznych“ — oświadczył Leonid Breżniew. (PAP)

Poznańskie widoki



Prace przy nowym korycie. Warty w Poznaniu

Fot. — K. Przychodzki

Uchwała VII Plenum KC PZPR

w sprawie zadań w zakresie usprawnienia organizacji pracy i zarządzania w przedsiębiorstwach

(Omówienie)

Uchwała stwierdza, że Plenum KC uważa, iż w obecnym okresie ważnym zadaniem jest przewidywanie występującej w wielu przedsiębiorstwach przemysłowych dążności do nadmiernej wzrostu zatrudnienia. Plenum KC uznaje także za konieczne podjęcie środków zmierzających do poprawy rytmiczności produkcji.

Porządkowanie zatrudnienia i poprawa rytmiki pracy przez myślenie wymagają niezwłocznego przystąpienia do rozwiązywania tych spraw w przedsiębiorstwach. Działalność ta powinnaierać się o jak najszerszy udział aktywów gospodarczego, społecznego i naukowo-technicznego. Zadaniem partii jest stworzenie odpowiedniego klimatu oraz zapewnienie kierownictwa politycznego nad przebiegiem prac w przedsiębiorstwach.

I

Uchwała stwierdza, że Plenum KC postanowiło przeprowadzić we wszystkich gałęziach przemysłu kampanię, której celem będzie podniesienie na wyższy poziom organizacji produkcji i zarządzania przedsiębiorstwem. Do końca listopada br. zjednoczenia powołają we wszystkich podległych im przedsiębiorstwach przemysłowych zakładowe komisje usprawnienia organizacji produkcji. W ich skład powinni wejść delegowani przez dyrekcję i samorząd robotniczy przedstawiciele administracji, samorządu robotniczego, aktywów gospodarczego i społecznego w przedsiębiorstwach a także przedstawiciele zjednoczeń i w miarę możliwości — odpowiedzialni pracownicy ministerstwa. Przewodniczącymi komisji wyznaczą dyrektorzy zjednoczeń.

W większych przedsiębiorstwach zajdzie potrzeba powołania obok zakładowej komisji także komisji wydziałowych.

Instancje i organizacje partyjne powinny skierować do udziału w pracy zakładowych komisji swój najlepszy aktyw.

Opracowane w wyniku działalności zakładowych komisji propozycje usprawnień winny zawierać przedsięwzięcia natychmiastowej realizacji, szczególnie w zakresie gospodarowania siłą roboczą, lepszego wykorzystania czasu pracy i poprawy struktury zatrudnienia oraz poprawy rytmiczności produkcji, jak również przedsięwzięcia długofalowe w zakresie podniesienia na wyższy poziom organizacji produkcji i zarządzania w przedsiębiorstwie.

Wnioski komisji, których realizacja leży w kompetencji i możliwościach przedsiębiorstwa, winny być niezwłocznie realizowane.

W przygotowanych przez zakładowe komisje wnioskach szczególną uwagę należy zwrócić na poprawę rytmiczności produkcji. Uchwała zaleca komisjom m. in. ocenić rytmiczność produkcji (dzienną, dekadową, miesięczną, kwartalną, na przełomie dwóch lat) wszystkich wydziałów produkcyjnych w roku 1965 i 1966; zaktualizować mierniki rytmiczności produkcji dla wydziałów i zakładów oraz przeprowadzić analizę przyczyn nierównomierności produkcji; opracować projekty niezbędnych normatywnych zapisów; ocenić wpływ nie rytmiczności produkcji na kształtowanie się kosztów produkcji, a także wykorzystanie bodźców i systemu premiowego.

Analiza stanu rytmiczności produkcji w przedsiębiorstwie powinna doprowadzić do opracowania programu działania dla zarządu przedsiębiorstwa.

Komisje zakładowe powinny również zwrócić uwagę na:

- Wykorzystanie siły roboczej czasu pracy i poprawy struktury zatrudnienia. W dziedzinie tej należy m. in.: ocenić każdy wydział i każdą komórkę w przedsiębiorstwie analizując ich zadania, stan zatrudnienia, strukturę kwalifikacyjną, podział pracy między pracowników i ich obciążenie; ocenić stosowane w przedsiębiorstwie metody planowania i normatywy zatrudnienia i opracować wnioski w tej sprawie; przeprowadzić analizę wykorzystania czasu pracy we wszystkich wydziałach i komórkach, przeana-

lizować przyczyny godzin postoju oraz stosowania godzin nadliczbowych, ocenić poziom dyscypliny pracy; ocenić poziom wydajności pracy w każdym wydziale produkcyjnym, efektywność pracy służb technicznych i wydziałów administracji oraz określić rezerwy w zakresie wydajności pracy i możliwości ich wykorzystania; opracować wnioski zmierzające do zmniejszenia fluktuacji pracowników i poprawy stabilizacji załóg.

- Poprawa organizacji produkcji. Uchwała zaleca tu m. in.: przeanalizować strukturę organizacyjną przedsiębiorstwa i jego zarządu w kierunku jej uproszczenia; ocenić dotychczasowe wyniki w zakresie specjalizacji i koncentracji produkcji oraz postępy prac w dziedzinie unifikacji i typizacji; dokonać szczegółowej oceny organizacji stanowisk roboczych (z uwzględnieniem bhp), organizacji pracy służb pomocniczych oraz systemu ewidencji produkcji, obiegu dokumentacji warsztatowej a także wykorzystania środków organizacyjno-technicznych będących w dyspozycji zakładu.

- Planowanie wewnętrznych i warsztatowych. Uchwała postuluje m. in. zbadanie przydatności systemu obowiązującego w przedsiębiorstwie; zwrócić szczególną uwagę na doprowadzenie kompleksowych zadań miesięcznych, dekadowych, dziennych do wszystkich ogniw produkcyjnych oraz na zgodność harmonogramów produkcji z dostawami materiałów i półfabrykatów; dokonać oceny norm pracy, norm zużycia, normatywnego przebiegu produkcji itp.

- Zarządzanie przedsiębiorstwem. Uchwała poleca m. in. przeanalizować i zaproponować konieczne zmiany dotyczące funkcjonowania systemu zarządzania w przedsiębiorstwie, zwracając uwagę na przestrzeganie zasady jednoosobowej odpowiedzialności na wszystkich szczeblach oraz na podział uprawnień i odpowiedzialności; dokonać analizy pracy mistrzów zwracając uwagę na zwiększenie ich roli w kierownictwie produkcji; — przeprowadzić analizę stosowanych metod organizacji pracy zespołowej, roli brygadzystów i brygad; ocenić stosowanie w przedsiębiorstwie systemu informacji o przebiegu realizacji zadań na poszczególnych szczeblach zarządzania.

W toku prac komisji należy sprawdzić czy w planach inwestycji przedsiębiorstw i w programie rozwoju techniki uwzględnia się przede wszystkim przedsięwzięcia zapewniające odpowiedni wzrost wydajności pracy poprzez mechanizację pracochłonnych czynności, właściwe wyposażenie wydziałów produkcyjnych itp.

Podkreślając wagę zadań, jakie mają do spełnienia zakładowe komisje usprawnienia produkcji, uchwała VII Plenum KC PZPR ustala, by komisje zwróciły się do załóg o współudział. Na wstępie należy zapoznać załogę z wytycznymi VII Plenum KC i programem pracy komisji w przedsiębiorstwie.

Opracowany przez komisję zakładową program usprawnienia pracy przedsiębiorstwa — po zaopiniowaniu przez KSR — dyrektora przedstawia w zjednoczeniu, gdzie będzie ostatecznie zatwierdzony jako obowiązujący dla przedsiębiorstwa.

Jeżeli w wyniku działania komisji zostaną zmniejszone obciążenia osobowe lub etaty, wówczas o uzyskane z tego tytułu oszczędności należy odpowiednio zmniejszyć plan zatrudnienia i funduszu płac w przedsiębiorstwie obowiązujący w 1967 r. Część uzyskanych oszczędności z funduszu płac powinna zostać w przedsiębiorstwie i może być zużyta na zwiększenie funduszy premiowych robotników i pracowników umysłowych. Pozostałą część powinno rozdyktować zjednoczeniu na poprawę płac robotników w podległych sobie przedsiębiorstwach.

Wskazane jest, aby prace zakładowych komisji zostały zakończone we wszystkich przedsiębiorstwach i zatwierdzone przez zjednoczenia do końca pierwszego półrocza 1967 r.

II

Ustalając zadania resortów i zjednoczeń uchwała stwierdza, że powinny one stworzyć warunki dla wymiany doświadczeń między przedsiębiorstwami, a także zapewnić metodologiczną instrukcję dla prac analitycznych prowadzonych przez komisje zakładowe.

Ministerstwa i zjednoczenia powinny rozwiązać szereg problemów ekonomicznych, organizacyjnych i technicznych za pomocą realizacji programów zakładowych. Dotyczyć to powinno w szczególności koncentracji i specjalizacji produkcji a także specjalizacji usług przemysłowych (remonty, transport, produkcja narzędzi).

Ministerstwa i zjednoczenia powinny przystąpić do opracowania lub aktualizacji i wdrażania w przedsiębiorstwach norm obsad oraz normatywnych zatrudnienia dla służb pomocniczych, dla zaplecza technicznego i administracji. Powinny również wzmocnić nadzór nad rytmicznością produkcji i nad przebiegiem dostaw kooperacyjnych.

Należy doprowadzić do zasadniczej poprawy w zakresie trwałości powiązań kooperacyjnych, znacznie zwiększając ilość długoterminowych umów kooperacyjnych między przedsiębiorstwami. Należy wydać zakaz przekraczania planów produkcji wyrobów gotowych, jeśli to przekroczenie zagraża normalnej pracy przedsiębiorstwa w następnych okresach.

Przedsiębiorstwom potrzebne są coraz bardziej konkretne projekty doskonalenia organizacji i zarządzania oparte o najnowsze osiągnięcia nauki.

Projekty takie powinny opracowywać instytuty naukowe specjalizujące się w dziedzinie ekonomiki i organizacji. Należy także przewidzieć powołanie wyodrębnionych organizacji projektowych specjalizujących się w doradztwie i ekspertyzach organizacyjnych na rzecz przedsiębiorstw przemysłowych.

Biura projektowe powinny łączyć z projektami budowy zakładów opracowywać projekty organizacji produkcji.

Uchwała wytycza następnie zadania wyższych uczelni i Min. Szkolnictwa Wyższego stwierdzając, że ministerstwo oraz uczelnie techniczne powinny rozszerzyć w programach kształcenia inżynierów problematykę organizacji i ekonomiki produkcji. Kształceniem inżynierów — organizatorów obok istniejących specjalizacji w Politechnice Warszawskiej i Szczecińskiej oraz w Akademii Górniczo-Hutniczej powinny zająć się również inne uczelnie techniczne.

W aktualnej sytuacji pogłębiającego się braku kwalifikowanych organizatorów szczególną uwagę należy zwrócić na uzupełnienie kwalifikacji organizacyjnych i doskonalenie kadry pracowników przemysłu.

III

W celu usprawnienia kooperacji i zapewnienia rytmicz-

ności produkcji, Plenum KC zaleca rządowi wprowadzenie zmian w systemie bodźców, a przede wszystkim w obowiązującym systemie premiowania pracowników umysłowych.

W przedsiębiorstwach i wydziałach produkcyjnych asortymenty o krótkim cyklu wytwarzania, należy wprowadzić zasadę co miesięcznej wypłaty premii, przy równoległym określaniu miesięcznych zadań podlegających premiowaniu. Wypłatę kwartalnej premii dla zarządu przedsiębiorstwa przemysłowych należy uzależnić w odpowiednim stopniu od rytmiczności wykonywania planu produkcji.

Dla kierownictwa przedsiębiorstwa i wydziałów produkcyjnych należy wprowadzić do datkowy fundusz premiowy przyznawany tym zakładom i wydziałom, w których na przestrzeni kilku kwartałów pod rząd, niezależnie od roku kalendarzowego, nie miały miejsca zakłócenia w rytmie produkcji. Fundusz ten powinien przy rytmicznej pracy wzrastać z kwartału na kwartał, po czym w 6 aż do 12 proc. wypracowanego w danym kwartale funduszu premiowego.

Dla kierownictwa zakładów i wydziałów realizujących umowy kooperacyjne powinno się wprowadzić zasadę uzależnienia wypłaty całej lub części premii od terminowości i stopnia wykonania dostaw kooperacyjnych. Dla przedsiębiorstw dobrze wywiązujących się ze swoich zobowiązań kooperacyjnych należy ponadto wprowadzić dodatek procentowy do przysługującego w kwartale funduszu premiowego, różnicowany zależnie od udziału do staw kooperacyjnych w całej produkcji zakładu.

W przedsiębiorstwach, w których fundusz premiowy będzie powiązany z wykonaniem kooperacji, nie należy już stosować bodźców związanych z rytmicznością produkcji.

Kryterium warunkującym wypłatę premii dla kierownictwa zjednoczeń stanowić powinno pełne i terminowe wykonanie zadań w dziedzinie dostaw kooperacyjnych dla przedsiębiorstw, nie podległych nadzorowi danego zjednoczenia.

Uchwała przewiduje też próbę dokonania takich zmian w układzie bodźców materialnych, aby kierownictwo zjednoczeń i przedsiębiorstw było wyraźnie zainteresowane materialnie w planowaniu i osiągnięciu jak najlepszego wyniku finansowego. W tym celu tytułem próby ma się wprowadzić w kilku zjednoczeniach przemysłowych zasadę wyznaczania wielkości funduszu premiowego dla kierownictwa zjednoczeń i przedsiębiorstw w określonej procentowej relacji do zaplanowanego wyniku finansowego, lub jego poprawy w stosunku do ub. roku. Uchwała zaleca organom rządowym opracowanie do końca listopada br. szczegółowych przepi-

sów dostosowanych do poszczególnych działów gospodarki i gałęzi przemysłu.

W części końcowej uchwała określa zadania podstawowych organizacji partyjnych w przedsiębiorstwach przemysłowych. Powinny one rozwinąć działalność polityczną i ideowo-wychowawczą mającą na celu zapoznanie wszystkich członków partii i całych załóg z problematyką VII Plenum KC.

Konieczne jest pogłębienie zrozumienia wśród całych załóg, że od zdecydowanej poprawy organizacji pracy, rytmiczności produkcji, prawidłowej struktury zatrudnienia i oszczędnej gospodarki funduszem płac zależy w istotnym stopniu efektywność gospodarki narodowej i poprawa stopy życiowej.

W listopadzie i grudniu zorganizowane będą we wszystkich przedsiębiorstwach przemysłowych zebrania podstawowych organizacji partyjnych, na których omówione będą postanowienia VII Plenum KC.

Organizacje partyjne powinny zwrócić większą uwagę na porządek i organizację pracy, zajmować nieprzejednaną postawę wobec przejawów złej pracy i kształtować wśród załóg, a zwłaszcza wśród członków partii, pryncypialny stosunek do obowiązków zawodowych. Organizacje związkowe współdziałając z administracją przedsiębiorstw powinny spowodować opracowanie we wszystkich zakładach planu podnoszenia kwalifikacji zawodowych załóg. W realizacji tego planu należy przewidzieć szeroki udział organizacji ZMS, NOT i PTE.

Uchwała stwierdza dalej: że organizacje partyjne powinny udzielać działalności zakładowych komisji jak najwięcej uwagi i pomocy, stwarzając wokół ich pracy jak najbardziej sprzyjającą atmosferę. Należy popierać słuszne i realne wnioski komisji dotyczące uporządkowania zatrudnienia, poprawy rytmiczności i doskonalenia organizacji produkcji, przeciwstawiając się tendencjom do usprawiedliwiania lub ukrywania niedociągnięć.

Instancje partyjne powinny organizować wymianę doświadczeń z zakresu pracy partyjnej zmierzającej do poprawy działalności przedsiębiorstw.

Świadomość tego, że od poprawy efektywności gospodarczej przedsiębiorstwa zależy dalszy postęp gospodarki narodowej — głosi uchwała w zakończeniu — nie może schodzić z pola widzenia wszystkich działaczy politycznych i gospodarczych. (PAP)

Ghana odmawia zwolnienia 19 dyplomatów gwinejskich

Sekretarz generalny ONZ, U Thant, podjął akcję zmierzającą do zażegnania konfliktu między Gwineą a Ghaną spowodowanego aresztowaniem w Akrze 19 dyplomatów gwinejskich udających się na konferencję OJA w Addis Abebie. U Thant przyjął w poniedziałek ambasadorów Gwinei i Ghany w ONZ.

Sekretarz generalny postanowił wysłuchać listy do przywódców Gwinei i Ghany — prezydenta Gwinei Sekou Toure oraz szefa wojskowego rządu Ghany Josepha Ankrah.

*

Rząd Stanów Zjednoczonych wezwał Gwineę, by zapewniła skuteczną ochronę polityczną obywatelom amerykańskim i budynkom amerykańskim w stolicy Gwinei, Konakry. Rzecznik Departamentu Stanu USA zakomunikował, że żądanie to zostało przekazane Gwinei w drodze dyplomatycznej zarówno bezpośrednio do Konakry, jak też jej przedstawicielstwu w Waszyngtonie.

Równocześnie rząd USA ostro zaprotestował z powodu ataków na rezydencję swego ambasadora w Konakry. Przed ambasadą USA w stolicy Gwinei odbyła się wielotysięczna demonstracja protestacyjna.

Gwineę za pośrednictwem swego ambasadora w Addis Abebie postawiła USA zarzut, iż uczestniczyli w spisku mającym na celu aresztowanie dyplomatów gwinejskich, wśród których znajduje się minister spraw zagranicznych Louis Lansana Beavogui.

Wojskowy rząd Ghany odmówił wypuszczenia na wolność 19 aresztowanych dyplomatów gwinejskich. Korespondent Agencji Associated Press donosi, że oświadczenie tej treści złożył w Akrze specjalny wysłannik cesarza Etiopii.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski
„GŁOS WIELKOPOLSKI” A
2 XI 1966 Nr 260 (7067)

pii, Mamo Tadesse, który przy był do Ghany z misją zażegnania konfliktu ghańsko-gwinejskiego.

Odmowę wypuszczenia na wolność członków delegacji gwinejskiej na konferencję Organizacji Jedności Afrykańskiej w Addis Abebie potwierdził również na konferencji prasowej w poniedziałek szef rządu ghańskiego Joseph Ankrah.

Specjalna misja OJA, której powierzono uregulowanie konfliktu ghańsko-gwinejskiego go odleciała we wtorek z Addis Abeby do Akry i Konakry. W skład misji wchodzi przedstawiciele trzech państw afrykańskich: Konga (Kinshasa), Kenii i Sierra Leone.

Przedstawiciele Tanzanii i Liberii odmówili udziału w tej misji.

Misja została powołana na sesji Rady Ministrów OJA w poniedziałek. (PAP)

Telefony DOMOWE

- Przy ul. Pamiętkowej załaził nagle 75-letni St. P. Przybył lekarz Pogotowia stwierdził zgon.

- Ok. godz. 19 przy ul. Czerwonej Armii pobity został 32-letni M. G. W stanie nieprzytomnym ze wstrząsem mózgu przewieziono go do szpitala.

- 19-letnia R. B. z ul. Kwiatowej zatrzała się lekami. Przewieziono ją do szpitala.

- Również do szpitala przewieziono 37-letniego J. B. z ul. Czerwonej Armii, który uległ zatruciu gazem świetlnym.

- Koło stacji benzynowej przy ul. Lutyckiej zmiażdżeni ręką doznał 31-letni J. E. (t)

Korespondencja ZAP z Bonn

Nie dopuścić, by się znów zaczęło...

W Frankfurcie n/Menem odbyła się imponująca demonstracja opozycji pozaparlamentarnej przeciwko ustawom wyjątkowym.

Sukces tej demonstracji przeszedł oczekiwania jej organizatorów: Kuratorium Obrony Demokracji w skład którego wchodzi kilkudziesięciu najwybitniejszych naukowców NRF w tym również i laureatów Nobla, intelektualistów i pisarzy z Heinrichem Boellem i Hansem Magnusem Enzensbergerem na czele, wielu przedstawicieli kościoła ewangelickiego, działaczy związków zawodowych i organizacji młodzieżowych.

Jest to ruch naukowców i związkowców, intelektualistów i młodzieży zaniepokojonych faktem, że opozycja parlamentarna nie stanowi dostatecznej obrony przed zakusami na konstytucję i prawa obywatelskie.

Ruch ten poparty został przez sześć spośród szesnastu klasowych związków zawodowych — związek zawodowy metalowców, przemysłu chemicznego, przemysłu drzewnego, przemysłu skórzanego, drukarzy i papierników oraz pracowników handlu, banków i ubezpieczeń.

Centrala związkowa DGB odmówiła udziału w kongresie. Również SPD odrzuciła zaproszenie.

W kongresie, który obradował w sześciu sekcjach, na których omówiono szczegółowo rozmaite aspekty ustaw wyjątkowych (doświadczenie Republiki Weimarskiej, znaczenie ustaw dla życia codziennego, dla praw obywatelskich, dla prasy, polityki zagranicznej itp.), wzięło udział około 8 tys. uczestników. Wszystkie sale były przepełnione.

Mówcy, wybitni profesorowie i działacze związkowi przedstawili swoje stanowiska, po czym odpowiadali na pytania uczestników. Dyskutowano między innymi o problem, czy należy dla zapobieżenia ustawom wyjątkowym chwycić za najsilniejszą broń klasy robotniczej: strajk generalny. Zdania były podzielone. Znany pisarz Enzens-

berger wypowiedział się pośrednio za strajkami, przewodnicząc krajowej organizacji DGB Hesji Pless mówił o konieczności strajku generalnego, prof. Abendrot wypowiedział się przeciwko. Na strajk generalny nie ma zresztą szans, skoro nie wszystkie związki zawodowe popierają ten ruch. Zapowiedziano jednak dalsze imprezy podobne do frankfurckich w różnych ośrodkach NRF.

Po południu odbył się na Rimmerberg przed ratuszem i słynną Paulskirche, z którą wiąże się demokratyczne tradycje Wiosny Ludów, wiec z udziałem ponad 20 tys. uczestników przybyłych z całej NRF.

Na transparentach przeczytać było można hasła: „zamiast ustaw wyjątkowych, odprężenie i rozbrojenie”. „Kryzys rządowy wymaga nowych wyborów a nie ustaw wyjątkowych”. „Ustawy wyjątkowe, to militarystyka życia publicznego i przygotowanie do wojny”. „Nie dopuścić, by się znów zaczęło”.

Najwybitniejszy filozof NRF prof. Ernst Bloch oświadczył: „Przybyliśmy tutaj razem, by nie dopuścić, aby się znów zaczęło”. Pisarz Hans Magnus Enzensberger wygłosił przemówienie atakujące ostro bońskie partie za przygotowanie w tajemnicy przed społeczeństwem tekstów ustaw wyjątkowych i wypróbowywanie ich przez „trupy polityczne” w bunkrze atomowym w ramach manewru „Fallex-66”.

Enzensberger wezwał do „ruchu oporu, strajków i sabotaży”, by nie dopuścić do przekształcenia NRF przez bońskich polityków, których polityka poniosła fiasko w rządzoną przez dyktatorów „bananową republikę”.

Prof. Rimmerberg i przedstawiciel związków zawodowych Benz wezwali do aktywności w obronie konstytucji i praw demokratycznych.

Wiec proklamował, że „demokracja znajduje się w stanie wyjątkowym”.

HENRYK KOLLAT

Niedobra miłość

— Co przyniosłaś, mam, na kolację?
— Ser.
— Jak to? Mówiłaś, że kupisz szynkę? — oburzyła się 13-letnia Baśka.
— Mówiłam, że kupię, jeśli będzie. Nie było, więc musimy zadowolić się serem.
— Wiesz dobrze, że ja uznaję tylko szynkę, a mimo tego nie postarałaś się o nią — histeryzowała dziewczynka. Jej podniesiony głos przeszedł w końcu w krzyk.
Matka nie pozwoliła się zakrzyknąć.

— Twoje postępowanie jest karygodne — oświadczyła spokojnie lecz stanowczo. — Nie pojawi się więc na naszym stole szynka tak długo, dopóki nie dojdiesz do przekonania, że można i bez niej jeść chleb...
Były dasy i fochy, a nawet próba głodówki. Matka pozostawała jednak niewzruszona. Po tygodniu Baśka powiedziała „zrozumiałam, mój błąd”.

Kilka tygodni później matka zauważyła na drzwiach szafki, w której Baśka przechowywała podręczniki, naklejony wycinek gazety. Były to maksymy. Jedną z nich, podkleśloną czerwonym ołówkiem, głosiła „Szczęście nie polega tylko na tym, by być najedzonym i ubranym...”
Kiedy opowiadano mi ten in-

cydent, pozornie blady, a w rzeczywistości — bardzo ważny w procesie wychowawczym, stale niepokoiło mnie pytanie: czy postawę matki Baśki można uznać za typową?

Chyba nie! Wiele jest do mów rodzicielskich, w których życzenie dziecka, nawet bardzo wyszukane, stanowi — mówiąc językiem prawników —

nauczył się chodzić — otrzymuje rowerek, licealista — biżuterię i sztuczne rzęsy.

Niedobra to miłość. Dziecko, któremu od najmłodszych lat stwarza się zbyt wiele podniecie, staje się nadmiernie pobudliwe, nerwowe; trudno mu się skupić i skoncentrować uwagę na jakimś przedmiocie. Przyszyciawszy się zaś do atmo-

— Wstyd mi gdziekolwiek pokazywać się ze starymi. Ojciec nie ma nawet czarnego garnituru wizytowego. A matka... żebyś widziała jak ubiera się matka...

Łatwo się było domyślić, że te kiepskie stroje rodziców, to właśnie cena za zagraniczne szpilki, nylony, apaszkę, sweter (wszystko ostatni krzyk mody) obnoszone zresztą nie dbale przez rozkapryszoną pannicę. Nie sprawiała ona jednak wrażenia, by fakt ten mógł dotrzeć do jej świadomości.

Spełnienie wszystkich życzeń wcale nie zapobiega konfliktom. Może jest tylko łagodzący. Wybuchają one natomiast z całą siłą, kiedy rodzice „ośmielają się” sprzeciwić jakimś kaprysowi. Musi do tego dojść przedzej czy później. Dziecko przyzwyczajone od młodości, że ma wszelkie prawa, a obowiązki żadnych, niezawodnie pewnego dnia wysunie takie żądanie, którego rodzice z różnych względów spełnić nie będą mogli.

Zdarza się np. tak, że 15-latek, któremu przestał imponować motorower kategorycznie domaga się samochodu, a 12-letnia dziewczynka, której nie

Dokończenie na str. 4

MICHAŁ ŁUCZAK

MŁODZI NA ROZSTAJACH

werdykt nie podlegający apelacji. Ba, są rodzice, którzy starają się odgadywać i uprzedzać wszelkiego rodzaju zachcianki. W rezultacie zanim dziecko zdąży się nacieszyć niedawno otrzymaną zabawką lub strojem — już otrzymuje coś nowego, z reguły jeszcze bardziej wymyślnego. Zanim zje sprezentowane wczorajcze koładki — już mama wręcza świeżą porcję. Zanim ochłonie po wrażeniach, jakich dostarczył seans filmowy, ciągnięte jest do teatru. I tak niemal bez przerwy i bez związku z zachowaniem się dziecka, jego postępowaniem w nauce i udziałem w pracach domowych, płynie lawina przyjemności. Jest ich nie tylko nadmiar; są one równie często przedwczesne. Brzdąc, który dopiero co

sферы — codziennie święto — do atmosfery stale zmieniających się przyjemnych wrażeń nie interesuje się życiem codziennym. Dziecko staje się znudzone, niezadowolone i pełne pretensji.

Charakterystyczne, że realizacja opacznie pojętej dewizy „wszystko dla dziecka” odbywa się niejednokrotnie kosztem rodziców. Ale i w tym przypadku tracą oni autorytet, a ich miłość pozostaje nieodwzajemniona. Słyszałem kiedyś w tramwaju taki dialog, dwóch wystrojonych jak laleczki, nastolatek.

— Zabierasz staruszków na to przedstawienie?

— Coś ty, zwariowałaś?!

— Bo co?

Nasze rozmowy

Z ołówkiem i z głową



W Gostyniu kilkakrotnie słyszeliśmy o Antonim Brylu, rolniku z Chwałkowa. Jedni mówili, że ma szczęśliwą rękę do rolnictwa, inni po prostu stwierdzali, że na rolnictwie się zna i od pracy nie stroni. Dlatego też rozpoczęliśmy z nim rozmowę od pytania, jak to jest z tą szczęśliwą ręką. Bryl rozśmiał się.

— Zgadza się. Po prostu mogę i chcę pracować, a to najważniejsze. Gospodarzę z

żoną na 10 hektarach, pomaga mi tylko 13-letni syn.

— Nie przypuszczam, że sami dajecie sobie radę!

— Sami. Pomaga nam tylko zakupiony przed 10 laty „Zetor”.

— Wobec tego chyba pełna mechanizacja gospodarstwa?...

— Owszem. Dzięki temu wiele cięższych prac może wykonać jedna osoba. Był okres, że wysużony ciągnik wzbudzał zazdrość. Szeptano nawet — kulak. To przeszło. Zwiększa, że sąsiedzi korzystali z

mojej pomocy, zwłaszcza wtedy, gdy ciągniki Kółka Rolniczego po paru latach eksploatacji zostały... odstawione w pokrzywy. Nie było nikogo, kto by zajął się ich remontem i konserwacją. Tak długo, jak traktor chodził, chętnie go używano, ale potem...

— Widać nie bardzo u was z troską o wspólną własność.

— Nie było tu złej woli. Po prostu samymi dobrymi chęcią mi ciągnika się nie naprawi. Teraz tę sprawę załatwiono. Stworzono bazy remontowe kółek rolniczych. Zajmują się one naprawą i konserwacją sprzętu, pełniąc jednocześnie funkcję dyspozytorów. To już wiele.

— Takiej konkurencji nie wytrzyma teraz pański traktor?

— A tu się redaktor pomylił. Sam korzystam z pomocy ciągników kółka rolniczego. Przy orce. Oplaca się 45 złotych za godzinę orki — to nie drogo. Teraz niech pan sam powie, czy tę pracę warto wykonywać swoim ciągnikiem. Nie mogę natomiast zrozumieć, że za godzinę transportu płaci się 90 zł. Przecież ciągnik bardziej zużywa się w pracach polowych niż jazdą po drogach. Chyba, że chodzi tu o to, by jak najmniej korzystać z pomocy kółek przy innych pracach niż polowe.

— Skoro mówimy o kalkulacji, to czy kontraktacja zbóż — pana zdaniem — jest opłacalna?

— Oczywiście. Ale niektórzy rolnicy u nas ociągają się z kontraktacją. Dlaczego? Po prostu liczą, że na wolnym rynku otrzymają kilka złotych więcej. Może nawet dostaną 10 zł na cetnarze. Nie liczą jednak czasu straconego na dowóz zboża na rynek i możliwości utrzymania w zamian paszy. Wydaje mi się, że tego rachunku część rolników nie przeprowadza.

— Ja kontraktuję zboża, ziemniaki, buraki, 40 bekoniów rocznie. Dosłownie wszystko, bo to jest opłacalne. Za pół hektara pomidorów zakontraktowanych przez Zakłady w Pudliszkach otrzymałem 37 500 zł, pomimo, że część pomidorów wymokła. Zresztą wszystko, co mówię, można sprawdzić. Prowadzę bowiem dla Instytutu Ekonomiki Rolnej książkę kontrolną gospodarstwa.

Rozmawiał:

JERZY KNAPIK

TELEWIZJA

Wyrażna poprawa

Dość wyrażna poprawa nastąpiła ostatnio w programach rozrywkowych. Trudno co prawda przewidywać, czy to poprawa trwałości, czy tylko chwilowa. Zobaczymy, co przyniesie przyszłość.

Zamiast zapowiadanego na sobotę „San Remo pozdrawia Zurych” ujrzelśmy komedię Felicien Marceau pt. „Jajko”. Scenografia dostosowana do treści i bitykanych zmian obrazów, zreżysersowana, wykorzystująca w maksymalnym stopniu specyfikę i możliwości techniki telewizyjnej nade wszystko zaś gra Włodek Glinicki, kreującego rolę głównego bohatera — trochę cwaniaka, trochę szczęściarza, trochę pechowca, trochę niebieskiego ptaka, a w ostateczności mordercę i do tego w najgorszym gatunku, bo mordercę z perfidną premedytacją — wszystkie te czynniki złożyły się na ciekawy i wesoły spektakl. O perypetiach bohatera dowiadujemy się od niego samego; i to jest przyczyna sprawiająca, że na jego wszystkie łajdactwa, a nawet na zabicie własnej żony i obciążenia winą za to jej kochanka patrzymy ze znużeniem oka. Mimo tej słiskiej i niebezpiecznej tematyki, twórcy spektaklu ani na chwilę nie zapomnieli, że mają do czynienia z komedią. Łatwo było przerysować i to w obu kierunkach: błazeńskiej farsy lub ekliwej tragikomedii. Ze do tego nie doszło, największą może zasługą ma W. Glinicki, który w tej trudnej technicznie i artystycznie roli dał prawdziwy koncert gry.

Koncertem cieniutkiego aluzyjnego a nawet i dwuznacznego (ale dalekiego od wulgarności) humoru i dowcipu był pro-

gram J. Przybory (tekst i reżyseria) i J. Wasowskiego (muzyka) „Szelesty jesienne” — „Divertimento opus 3”. Jak dotychczas był to chyba najlepszy ich spektakl.

O ile poprzednie dwa były zaledwie dałkiem echem poziomu reprezentowanego niegdyś przez „Kabaret Starszych Panów” o tyle „Szelesty jesienne” przywołały na pamięć najlepsze pozycje „Kabalety”. Pomysłowa i aktualna fabułka, znakomite teksty (żaden język tak się nie nadaje do szelestu jak polski, może dlatego nie stać nas już na szelest banknotów), staranna reżyseria, bardzo dobry aktorzy. Czy trzeba więcej do stworzenia dobrego programu rozrywkowego?

Czasami wystarczy brak jednego z tych czynników, żeby powstał niewypał. Dowodem był spektakl „Kobry” z Katowic pt. „Obraz w czarnej ramie” J. Langeri w reżyserii J. Zbrojewskiego. Najlepszy z wszystkich był może jeszcze tekst. Reżyseria i gra były znacznie gorsze. Zwiększa aktorzy robili wszystko, by zagrać jak w złym teatrze: bardzo sztucznie i bardzo koturnowo, przesadnie. Nie urało wale całości nawet przestrzenne i rozrzucone wnętrza. Spektakl zamiast emocjonować, po prostu irytował.

Reżyseria i gra są czynnikami nie mniej ważnymi niż sam utwór. Przecież tego mieliśmy w poniedziałek, kiedy Teatr TV wystawił „Ożenek Rembrandta” według noweli Honoriusza Balzaka. Treść „Ożenku” jest dzisiaj niemal banalna, choć sam utwór posiada dla nas wartości poznawcze: ukazuje kawałek światła paryskiej cyganerii malarskiej

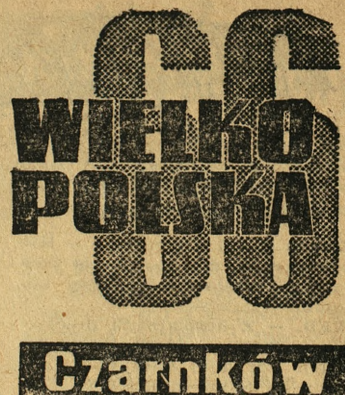
ubiegłego wieku; mentalność mieszczańska, fabrykanta, dorobkiewicza w jednej osobie i zachłanną chciwość i cwanactwo handlarza. Właśnie reżyser i zespół aktorów (a szczególnie C. Roszkowski w roli handlarza dzieł sztuki, E. Karłowicz i Z. Zapasiewicz w roli malarzy oraz T. Bartosik jako ów fabrykant) przyczynili się ogromnie do podniesienia atrakcyjności widowiska, jego tempa, a także humoru i satyrycznego ostrza.

To ostrze, już nie satyryczne lecz krytyczne, jest zawsze największą zaletą każdej publiczności. Publicystyka bez krytyki, bez postulatów w najlepszym przypadku traci swój blask lub... przestaje być publicznością. Cykl „Gorąca linia” od początku swego istnienia ma ambicję publicystyczną. Ostatnio „na linii” znalazły się sprawy ubuwia. Prowadzący program starali się uzyskać od producentów odpowiedź na najbardziej nurtujące klientów pytania, producenci zaś próbowali omijać niewygodne tematy (najskuteczniej ominęli je przedstawiciele Zjednoczenia Przemysłu Skórzanego, którzy mimo zaproszenia nie pojawili się przed kamerami), co dla widzów również miało swoją wartość.

Poza tym warto wymienić reportaż filmowy „Gdzie czy sędzić?” ukazujący dramatyczne starcie powaśnionych stron przed Spółeczną Komisją Pojednawczą „Trybunę Telewizyjną” poświęconą Konstytucji PRL, reportaż filmowy „Nr 149859”. Zwrócić też trzeba uwagę na Dwutygodnik Publicystyczny „Refleksje”, którego omówieniem zajmujemy się w jednej z kolejnych recenzji.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Wspólny mianownik — człowiek



Nie jest to myśl nowa, a przecież poddanie jej pod rozagę zebranych na Powiatowej Konferencji PZPR w Czarnkowie — należy uznać za rzecz istotną; oto przypomniano uczestnikom tej Konferencji, że we wszystkich przypadkach, gdy kierownictwa zakładów pracy podchodzą w sposób właściwy do załóg — robota niemal zawsze biegnie właściwym torem.

Liczne wystąpienia dostarczyły ilustracji, potwierdzających słuszność tej tezy w praktyce. Na przykład czarnkowska fabryka płyt pilśniowych — zakład nowy, z dużym odsetkiem pracowników dojeżdżających ze wsi. Tu dyrektor nie ogranicza swych kontaktów z załogą do wywieszenia tabliczki, informującej kiedy przyjmuje skargi i zażalenia; tutaj KSR spotyka się z załogą, a do referowania tej czy innej sprawy nie jest desygnowany wyłącznie główny księgowy lub kierownik jakiegoś działu. W fabryce trwa walka o to, by każdy pracownik każdego dnia wiedział, co dzieje się w zakładzie i czemu służy jego wysiłek.

Dobre rezultaty przyniosła czarnkowska praktyka sumienia podchodzenia do postulatów i wniosków, zgłaszanych przez członków partii, czy bezpartyjnych obywateli, w toku zebrania w zakładzie pracy lub na wsi. Ta forma kontaktu władzy ze społeczeństwem zyskała uznanie mieszkańców miast i wsi powiatu i od czasu wyborów do Sejmu i rad przysięła się jako instytucja. Bo przecież mimo szerszego strumienia kredytów, jaki płynie do powiatu czarnkowskiego, mimo uprzemysłowienia tego rejonu, poprawy stanu dróg, budowy domów mieszkalnych, organizowania w Wieleniu nowych miejsc pracy, wnoszenia licznych placówek ułatwiających życie mieszkańcom wsi — wciąż bardzo wiele pozostaje do zrobienia. Nie tylko jeszcze dają znać o sobie dawne zaniedbania — wzrastają także potrzeby miejscowego społeczeństwa, dla którego elektryczność, czy dobra komunikacja autobusowa dawno przestały być czymś, o czym ludzie mówią z uznaniem.

Bezpośrednia zależność pomiędzy prawidłowym wykonywaniem zadań planowych przez ludzi, a ich samopoczuciem psychicznym, ich stanem zdrowia — oto inny ważny problem. O wiele łatwiej wyliczyć stopień przekroczenia planu produkcji, niż ustalić potencjał zdrowia zatrudnionych. Czarnkowska służba zdrowia legitymuje się bezspornymi sukcesami, powiat ma stację pogotowia ratunkowego; niemniej nadal odczuwa się niedostatek lekarzy-specjalistów, niezadowolający jest z pewnością nie dotyczy to tylko powiatu czarnkowskiego) stan higieny osobistej obywateli, higieny ich mieszkań, najbliższego otoczenia (wiejskie podwórza), gdzie można doszukać się przyczyn szeregu schorzeń.

Dostrzega się także w Czarnkowie nieubłaganą prawdę, że każdy pracujący będzie, szybciej niż sądzi, człowiekiem starym. Mówiono o zdarzających się przejawach niedopuszczalnego stosunku do starszych ludzi, uznanych za „nieproduktywnych” i w związku z tym — zwłaszcza na wsi — traktowanych nieraz w sposób urągający pojęciom humanitaryzmu. Nie może też braknąć mieszkań dla rencistów, którzy całe swe życie poświęcili pracy.

O tym, że bez właściwej troski o warunki, w jakich ludzie pracują, nie może być mowy o znakomitych wynikach produkcyjnych — świadczy dobitnie sytuacja w wielkich zakładach „Elbud”. To prawda, że odbiorcy produkowanych w tym przedsiębiorstwie urządzeń zgłaszają liczne zastrzeżenia co do jakości. Lecz w jakich warunkach przyszło pracować wieloletniej załodze? W roku 1964 pracowano tam częściowo jeszcze pod gołym niebem, nie było żadnego zaplecza socjalnego; sytuację tę oceniła jednoznacznie inspekcja, badająca stan bhp: postanowiono wówczas zakład zamknąć.

Ale „Elbud” to nadzieja mieszkańców Wielienia, to zakład z przyszłością, to miejsce pracy bardzo licznych mieszkańców drugiego w powiecie czarnkowskim miasta. W wielkim trudzie udało się wytworzyć jakoś uchronić przed ostatecznością; dzisiaj szczyty się ona ilościowym wykonywaniem planów. Nie najlepsza jakość produkcji pozostaje w prostym związku z brakiem fachowej kadry, której ściąganie do Wielienia jest mocno utrudnione, chyba m. in. z powodu niezachęcających warunków pracy i bytowania.

Inna miejscowość, inny przykład. Odlewnia w Drawskim Miynie, jeden z najstarszych, bo ponad sto lat liczący zakład pracy województwa. Wiele tu było prymitywu, wiele trzeba było włożyć trudu i po prostu pieniędzy, żeby uczynić ciężką robotę w odlewni lepszą. Poprawiono także warunki mieszkaniowe i socjalne załogi. I wyniki produkcyjne są teraz o wiele lepsze. Załogę gnębi jednakże świadomość, że w razie wypadku w pracy, trzeba zwołać karetę pogotowia aż z bardzo odległego Czarnkowa; miejscowy felcer może nie sprostać sytuacji. Postuluje się przydzielenie samochodu sanitarnego dla Odlewni, mogłyby on zresztą posłużyć okolicznym mieszkańcom, w razie pilnej potrzeby. Z pewnością rozsądna propozycja, godna szybkiego rozważenia.

Mówiono na czarnkowskiej Konferencji o tym, że rośnie świadomość społeczna obywateli, dzięki czemu szybciej odbywa się postęp. Jest to z pewnością sedno sprawy. I jeśli dzisiaj na przykład rolnik z Polajewa uważa za skandal, że po beczkę smoły musi jechać 20 kilometrów do powiatowego magazynu — warto zwrócić uwagę, iż nie widzi on przy tym wyłącznie swoich trudności; on patrzy szerzej — wypomina spółdzielczości wiejskiej straty czasu i straty produkcyjne, ponoszone przy podobnych okazjach przez rolników.

Produkcja nie jest celem samym w sobie, a człowiek nie jest przedmiotem, lecz podmiotem produkcji. Ta myśl zdaje się pozostawać w centrum uwagi czarnkowskich działaczy i to jest gwarancja, że nowe ich zamierzenia powiodą się podobnie, jak dotychczasowe.

WIESŁAW PORZYCKI

**BEZPŁATNE
PRZEJAZDY MPK**

Zenon B., ul. Głogowska — Kto w Poznaniu ma prawo do bezpłatnego przejazdu środkami komunikacji miejskiej?

RED. — Z bezpłatnych przejazdów wszystkimi środkami komunikacji miejskiej korzystają: posłowie na Sejm, radni WRN, RN Poznania i DRN, a także członkowie komisji tych rad, umundurowani funkcjonariusze MO i żolnierze. WSW, kontrolerzy społeczni komunikacji masowej, dzieci do lat trzech i niewidomi z towarzyszącym im przewodnikiem. (1100)

ZIEMIA NA WŁASNOŚĆ

K. Kłodawa — Od roku 1954 mój brat użytkuje ziemię, spłaca raty, wykonuje obowiązkowe dostawy. Gdzie należy się zwrócić o formalne wydanie decyzji uprawniającej do nabycia ziemi na własność?

RED. — Skoro brat Pani użytkuje ziemię PFZ od przeszło 12 lat i spłaca już połowę należności za ziemię, — powinien zwrócić się do wydziału rolnictwa i leśnictwa prezydium właściwej powiatowej rady narodowej o formalne zezwolenie na nabycie tej ziemi. Wydział dając taką decyzję będzie musiał uwzględnić poprzednio wydane decyzje (ewentualnym innym użytkownikom). (2120)

KURSY OPERATORÓW

Kazimierz N. — Chciałbym uczęszczać na kursy szkoleniowe operatorów dźwигów samobieżnych. Proszę o podanie dokładnego adresu.

RED. — W Poznaniu takich kursów nie ma. Natomiast szkolenie operatorów prowadzi Ośrodek Centralnego Szkolenia Maszyni-

stów Ciężkich Maszyn Budowlanych i Drogowych we Wrocławiu, ul. Sztabowa 100. Kursy trwają około 3 miesięcy. Bliższych danych udzieli sekretariat szkoły.

**POMNIK ZWYCIĘSTWA
I WOLNOŚCI**

Antoni Z. — Słyszałem, że został rozpisany konkurs na Pomnik Zwycięstwa i Wolności w Warszawie. Gdzie mógłbym otrzymać bliższe dane o warunkach i terminie składania prac. Kto może brać udział, czy tylko artyści plastycy zrzeszeni w związkach?

RED. — W tym roku w czerwcu zostały zatwierdzone warunki konkursu na Pomnik Zwycięstwa i Wolności. Prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu powiadomiło, że pomnik ma stanąć w Warszawie, w Ogródzie Saskim w dniu 22 lipca 1969 r. Warunki konkursu i wszelkie informacje uzyskać można w okręgach Związku Polskich Artystów Plastyków i oddziałach SARP. Obie te instytucje mieszczą się w Poznaniu przy Starym Rynku. (2144)

POLSKA TELEWIZJA

Zainteresowany T. K. — Kiedy zaczęła działać Polska Telewizja, ile jest ośrodków telewizyjnych? Ile procent naszej ludności może odbierać program?

RED. — Telewizja Polska rozpoczęła nadawanie programów eksperymentalnych w Instytucie Łączności w 1952 r. W kraju istnieje osiem ośrodków telewizyjnych — studyjnych: Warszawa, Łódź, Katowice, Gdańsk, Kraków, Poznań, Szczecin i Wrocław, oraz 17 stacji nadawczych, które mają 22 nadajniki. Oprócz tego pracuje około 40 stacji retransmisyjnych. W trzecim kwartale 1966 r. zanotowano 2 miliony i 400 tysięcy abonentów. Programy może odbierać 81 proc. ludności na 66 proc. terytorium kraju. (2216)

PRZEDSZKOLE MUZYCZNE

Janusz B. — Mam synka, który jest muzykalny. Chcę go posłać do przedszkola muzycznego. Gdzie się ono znajduje i na jakich instrumentach uczy dzieci?

RED. — Po przedszkola muzyczne przy Pałacu Kultury w Poznaniu przyjmuje się dzieci od lat 4 do 6. Ognisko prowadzi zajęcia umysłowo-musyczne poprzez rytmikę, śpiew i zabawę muzyczną. Po obserwacji przydziela się dzieci na naukę gry na skrzypcach lub fortepianie. Bliższych informacji udzieli sekretariat — w Pałacu Kultury, ul. Czerwonej Armii 80/82, pok. 231, tel. 581-1, wewn. 105. (2112)

ZGŁOSZENIA

NA WYŻSZE UCZELNIE

Zmarł młody matura — W tym roku zdałem maturę. Nie zostałem jednak przyjęty na wyższe studia. Jak będę musiał czynić starania w roku przyszłym?

RED. — Absolwenci, którzy nie rozpoczęli studiów wyższych w tym samym roku, w którym ukończyli szkołę średnią, składają w terminie od dnia 15 kwietnia do 15 maja podania o przyjęcie na I rok studiów wyższych bezpośrednio w wybranych przez siebie szkołach wyższych. Do podania wraz z życiorysem i kwestionariuszem statystycznym należy dołączyć metrykę lub wyciąg z dowodu osobistego uwiaryścielniony przez dyrektora szkoły lub zakład pracy, świadectwo dojrzałości w oryginale, 3 fotografie, orzeczenie lekarskie. (2177)

KRYWIA WIEŻA W TORUNIU

Klemens Gawronski. Czy krywia wieża w Toruniu była już tak pobudowana czy pochylila się ze starości?

RED. — Krywia wieża w Toruniu była jedną z baszt obwarowań starożytnego miasta, które zostały wybudowane w kilkadziesiąt lat po lokacji miasta, tj. w 1233 roku. Dwie wieże strażnicze pochylili się w kierunku miasta na skutek osunięcia się gliniastego podłoża w trakcie wznoszenia umocnień. Z dawnych czasów zachowała się tylko jedna z wież, która jest odchylona o 1 metr od pionu. (2088)

PLASTYKA

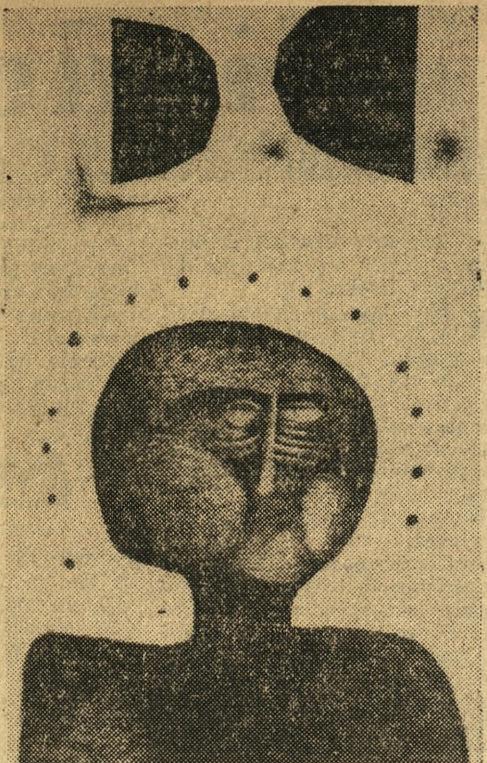
Odwrót od abstrakcji

Po dwuletniej przerwie plastycy poznańscy powrócili do zaniechanej instytucji Salonu Jesiennego, a więc wielkiej, oficjalnej wystawy zbiorowej pracowników Okręgu ZPAP. Poprzednie tego typu wystawy, może z wyjątkiem jubileuszowej 20-lecia Polski Ludowej (było to zresztą wtedy coś więcej niż Salon) z reguły nie były zbyt udane. Nie odzwierciedlały w pełni możliwości artystycznych środowiska poznańskiego, nie rysowały jakichś ciekawszych zjawisk wykluwających się w naszej plastyce. Obecny Salon jest może trochę lepszy, a może po prostu tylko ciekawszy, różnorodniejszy. W każdym razie nigdy jeszcze na jednej wystawie okręgowej nie było u nas tylu nowych nazwisk co obecnie. A nic tak przecież nie ożywia wystaw obracających się ciągle w tym samym kręgu autorów i tematów jak szeroki udział młodych artystów, nowych nieznanych jeszcze, nieopatrzonych.

Na obecnym Salonie jest siedmiu debiutantów, a kilku innych mniej znanych wystawców powróciło na Salon po wieloletniej przerwie. Z kręgu nowych nazwisk w grafice zwraca uwagę przede wszystkim Jerzy Borsukiewicz. Pokazał rysunki interesujące, na swój sposób narracyjne i nadrealne. Ciekawe wystartował na Salonie znany z ilustracji w „Nurcie” oraz z plakatów grafik — Tadeusz Piskorski, pewne walory warsztatowe mają ekspresjonistyczne linoryty Hieronima Różańskiego, a także mimo swych wyraźnych zapożyczeń z Gielniaka — rysunki Ireny Budasz. Również w dziale malarstwa „nowi” dość wyraźnie zaznaczyli swą obecność. Interesujące prace pokazał Jacek Rybczyński, niezłe są efektywne kolorystycznie, abstrakcyjne płótna Edwarda Michalaka, a nawet i przestylizowane obrazy Stanisława Koniecznego. Dobre płótno zatytułowane „Na tarasie” pokazał też Stanisław Marciniec.

Oczywiście, prace „nowych” są tu zaledwie tylko sygnałem, obietnicą, bez żadnych jeszcze zobowiązań. Nie wolno przeceniać ich, chociaż naturalnym biegiem rzeczy na nich to koncentrować się i uświadamiając, że w tym momencie nie ma w tym niczego nowego.

Ekspozycja grafiki i tym razem jest ciekawsza od malarstwa. Poza wymienionymi zwracają tu uwagę rysunki Franciszka Burkiewicza, grafiki Eugeniusza Rosika, prace Zbigniewa Kaji (a szczególnie błyskotliwe i dowcipne ekslibrisy), tempery Jana Berdyszaka, litografie Leszka Kosteckiego nawiązujące bezpośrednio tak do Picassa jak i poprzednich prac własnych w innych technikach. W malarstwie rzuca się w oczy przede wszystkim odwrót od abstrakcji przy dość wyraźnym utrzymywaniu się poabstrakcyjnej



estetyki w malarstwie z gruntu aluzyjnym i przedmiotowym. Rzuca się też w oczy brak sztuki wyrażającej, w cokolwiek wyraźnej zaangażowanej, do widza „mówiącej”. Dobre płótna i tym razem mają na wystawie: Edmund Łubowski, Jan Piasecki, Janusz Bersz, Drogomira Krajewska i Wacław Twarowski. Podobają mogą się swą urodą malarstwa Heleny Michałowskiej i Krystyny Bajonkiej. Na swym ustalonym od lat poziomie prezentuje pejzaże i akty Józef Krzyżański.

Ekspozycja malarstwa ma dwie jeszcze mile niespodzianki. Jedną jest ciekawy, bardzo malarzski pejzaż Zygmunta Gromadzińskiego, drugą są efektywne kolorystycznie (a nie efekciarzkie jak się to czasami autorowi zdarzało) tusze Antoniego Zydronia. Na Salonie znalazło się też szereg prac z plenerów letnich w konińskich odkrywkach, fabrykach i FGR-ach. W tej grupie prac, dość nielicznej zresztą i nie rysującej się jako odrębnej na wystawie, wypada odnotować pejzaże Zenona Kaczmarekiewicza, coraz bardziej łączące sprawy trudnej tematyki przemysłowej z malarstwem atrakcyjnością realizacji oraz prymitywizującą, szczere, niemal amatorskie w całym swym charakterze prace Jana Dymańskiego.

Dział rzeźby na Salonie reprezentowany jest ubogo, kilkoma zaledwie pracami, najmniejszymi z możliwych formatami.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

Paragraf i życie

UCZEŃ W KUŹNI

Antoni W. był wówczas 13-letnim uczniem II klasy technikum energetycznego. Na ćwiczeniach z obróbki metali trzej uczniowie, a między nimi Antoni W., otrzymali polecenie podgrzania w kuźni połowej kilku pałków do pił.

Prowadzący ćwiczenia instruktor, Franciszek P., udzielił chłopcom odpowiednich instrukcji i zajął się inną grupą ćwiczeniową, którą równocześnie nadzorował. Ale przy kuźni zgromadziła się grupa uczniów — zresztą z innych klas technikum — a jeden z nich rzucił w kierunku ognia pocisk karabinowy. Antoni W. podniósł go i chciał odrzucić, ale pocisk wysunął mu się z palców i wpadł do ognia. W wyniku wybuchu Antoni W. doznał poważnego okaleczenia oka i utracił 25 proc. zdolności do pracy.

Sąd wojewódzki uznał, że odpowiedzialność za niezorganizowanie nadzoru i brak opieki nad uczniami, a przez to i za wypadek ponosi instruktor Franciszek P., którego ob-

wiązkiem było zapewnienie bezpieczeństwa zajęć. Wina instruktora uzasadnia odpowiedzialność skarbu państwa za skutki wypadku. Ale równocześnie sąd wojewódzki stanął na stanowisku, że roszczenie o odszkodowanie uległo przedawnieniu na skutek upływu kilku lat.

Z tą ostatnią decyzją nie zgodził się Sąd Najwyższy. Biorąc bowiem pod uwagę, że praca w kuźni jest dla dzieci zajęciem wyjątkowo niebezpiecznym i nie może odbywać się bez nadzoru wychowawców, Sąd Najwyższy uznał, że zaniedbanie tego obowiązku zakwalifikować trzeba jako występki ze strony osób odpowiedzialnych za zorganizowanie nadzoru. A w przypadku występków termin przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody wynosi 10 lat. Toteż roszczenie Antoniego W. jeszcze się nie przedawniło.

Gdy więc powrócono do meritum sprawy sąd przyznał Antoniemu W. kwotę 24 tys.

z tytułem zadośćuczynienia za krzywdę moralną i cierpienia fizyczne oraz stałą rentę miesieczną w wysokości 413 zł.

Przy ustalaniu tych kwot wzięto pod uwagę, że sam poszkodowany przyczynił się do wypadku w stopniu określonym na 20 proc. Przy paleniu skusił się on w tym momencie właściwie bez potrzeby, a jako 13-letni chłopiec powinien był zdawać sobie już sprawę z niebezpieczeństwa, jakim grozi manipulowanie nierozbrojonym nabojem w pobliżu ognia. Z drugiej strony sąd rozważył, że Antoni W. ukończył w międzyczasie technikum energetyczne, ale na skutek upośledzenia wzroku nie może wykonywać prac precyzyjnych na dużych wysokościach, a jego zarobki są wskutek tego niższe od zarobków innych pracowników o analogicznych kwalifikacjach.

JAN WOLSKI

II CR 110/65 z 28 maja 1965
OSPIKA 9/66.

Niedobra miłość

Dokończenie ze str. 3

bawia już harcerskie zajęcia, pragnie organizować całonocne przywanki. Takie zyczenia otwierają zwykle rodzicom oczy, ale też zwykle jest już za późno na to, by naprawić wykoślawiony charakter. Wywarły na nim bowiem piętno wa- dy, prowadzonego latami procesu wychowawczego. Procesu, który rozhartował dziecko pod względem fizycznym i moralnym; nie nauczył je zdyscyplinowania, podporządkowywania się potrzebom i wymaganiom innych. Procesu, który niejednokrotnie wiedzie do

cwaniactwa, próżniactwa („bananowa młodzież”), a nawet przestępstwa. Kroniki milicji nie miałyby notują przestępstw — w szczególności takich jak kradzieże samochodów i gwałty, których sprawcami są młodzieńcy ludzie wychowani przez dobrze sytuowanych rodziców. Warto się chyba zastanowić z czego wynikają postawy tych matek i ojców, którzy wszystkim dzieciom dają, a niczego od nich nie wymagają. Ogromna większość obecnych rodziców, w związku z nielubą okupacją, straciła swoje dzieciństwo. Uważają więc, że rekompensatą za to po-

winno być niczym nie zamącone dzieciństwo ich synów i córek. Nie byłoby w tej teorii nic groźnego, gdyby dążeniem do zapewnienia dzieciom dobrych warunków bytu towarzyszył zdrowy rozsądek, umiar.

Takich zjawisk które sprzyjają nieprawidłowym procesom wychowawczym jest więcej. Sprzyjają — ale tylko w połączeniu z przyczynami subiektywnymi. I dlatego trudno rozstrząsać rodziców, którzy przesadzając w dogadzaniu dzieciom nie zdają sobie sprawy, że bardziej im szkodzą niż pomagają.

MICHAŁ ŁUCZAK

Panuje u nas niesłuszna opinia, że sprawy motoryzacyjne i wszystko co się z nimi wiąże, dotyczy tylko tych, którzy są szczęśliwymi posiadaczami czterech kółek albo zawodowo pracują jako kierowcy. Nic bardziej niesłusznego! Wzrost motoryzacji oraz wszystkie związane z nią problemy — a więc i wypadki na drogach publicznych, dotyczą w równej mierze tych, którzy jeżdżą jak i tych, którzy po drogach chodzą; praktycznie wszystkich obywateli. A jeśli by ktokolwiek miał w tej mierze wątpliwości, najnowsze dane statystyczne wyprowadzą go z błędu.

W trzech kwartałach 1965 roku zanotowano w Polsce ogółem 16.633 wypadki drogowe — a w tym roku w analogicznym okresie liczba ta wzrosła już do 18.381 wypadków. Zabitych w ub. roku w tym okresie było w wypadkach drogowych 1782, a w tym roku 1974. Liczba rannych wzrosła z 15.598 do 17.437. Sytuacja różnie przedstawia się w różnych województwach, ale pogorszenie wykazują województwa: katowickie, koszalińskie, łódzkie i poznańskie. W województwie katowickim ilość wypadków w ogóle (za 3 kwartały) wzrosła z 1863 do 2003 — w koszalińskim ilość śmiertelnych wypadków wzrosła z 60 do 80, w łódzkim z 70 do 111, w poznańskim ze 135 do 164, a w Warszawie z 82 do 98.

Polska specyfika: śmierć na kółkach

Statystyki wypadków w różnych krajach mają różną specyfikę. Naszą, polską specyfikę cechuje wielki udział wypadków powodowanych pod wpływem alkoholu i powodowanych przez motocykle. Jak w świetle statystyki wyglądały te kategorie wypadków?

Akcja kontrolna organów MO prowadzona w czasie 9 miesięcy br. wykazała, że 85.255 osób prowadziło pojazdy mechaniczne i niemechaniczne w stanie nietrzeźwym. Ich stan udowodniony został kontrolą wstępna tzw. probierem trzeźwości (balonikiem) i analizą krwi. Organa MO zatrzymały w tym czasie 28.625 praw jazdy jako reprezentację karną, tzn. że tylu przeskoczonych kierowców utraciło prawa jazdy, a więc często i podstawę utrzymania.

Wódka jest przyczyną najtragiczniejszych wskazań. Ona to w jakimś stopniu spowodowała 2036 wypadków w trzech kwartałach ub. roku i 2367 wypadków w analogicznym okresie br. W liczbach tych zawartych jest 293 wypadków śmiertelnych w ub. roku i 390 wypadków śmiertelnych w tym roku. Za 22,9 proc. wypadków, a więc za co czwarty śmiertelny wypadek w Polsce na drogach i szosach odpowiadają ludzie pijani!

Najgorszą jednak kombinację stanowią alkohol i motocykl. Jeśli u-

naszych szosach jeździło 1 milion 900 tysięcy pojazdów mechanicznych — a w tym roku jeździ już 2 miliony 200 tysięcy, a więc o 300 tysięcy pojazdów więcej — jeśli weźmiemy pod uwagę, że 70 proc. tego taboru stanowią motocykliści — wówczas jasny stanie się stopień zagrożenia, jaki stwarza ta armia „jednośladowych pojazdów mechanicznych”. Motocykle w ub. roku odpowiedzialne były za śmierć 462 ludzi, a w tym roku za zabicie 512 osób. Pijani motocykliści odpowiedzialni w tym roku za 11,4 proc. wszystkich śmiertelnych wypadków na drogach.

Ale i piechurzy, a zwłaszcza nietrzeźwi piechurzy, w świetle tych statystyk, stwarzają zagrożenie, którego sami najczęściej padają ofiarą. W ub. roku spowodowali oni 474 wypadki, a w tym roku 597 wypadków; przy czym liczba zabitych wzrosła z 68 do 86 przypadków!

Oto alkoholowe zniwa. Apokalipsa jeździ po naszych drogach na motocyklu z butelką po wódecie w kieszeni.

Jakie są tego przyczyny? Motocykl stał się w Polsce jednym z najpopularniejszych środków masowego transportu. Jest ambasadorem rewolucji przemysłowej na wsi, obiektem marzeń młodego człowieka, któremu dodaje fasonu i aurytetu. Jednakże kultura motoryzacyjna i refleks przystosowany do-

tychczas do powożenia furmanką zaprzęzoną w konia nie idzie w parze z wzrostem siły nabywczej wsi. Reakcje wiejskiego motocyklisty i jego odruchy utrzymywały się często w skalę refleksów 15 km na godzinę wówczas gdy dosiadał pojazdu rozwijającego szybkość 100 km na godzinę. Pijanego koń zawsze dowiózł truchcikiem do domu — motocykl tego nie potrafi...

Tak rodzą się tragedie i nieszczęścia, które statystyka wykazuje w sposób beznamiętny. Rokrocznie motocykle wyjeżdżają na nasze szosy w kwietniu — i wówczas krzywa wypadków rośnie. W tym roku wiosna rozpoczęła się wcześniej i statystyka wykazała gwałtowny skok już w marcu: liczba wypadków natychmiast wzrosła o 359 katastrof — w tym o 83 wypadki zakończone śmiercią. Brak osłony przy zderzeniu, zimowe odrętwienie i brak pełnej sprawności — mroki nawiązują — wszystko to złożyło się na tragiczne epilogi. Kwiecień wykazał znów o 8 zabitych i o 429 rannych więcej — a maj i czerwiec rozpoczynający okres urlopowy wyrubował tę statystykę wyżej jeszcze: o dalszych 53 i o 83 zabitych więcej...

Czy w związku z tym należy zaprzestać produkcji i sprzedaży motocykli? Nonsens! Należy jednak w miesiącach poprzedzających nasilenie ruchu — a więc wiosną i latem

zwiększać natężenie kampanii propagandowej. Należy zastanowić się nad jej metodami i nad jej skutecznością — należy wciągnąć do tej kampanii instytucje powołane, które nie albo niewiele w tej sprawie robią. Państwowy Zakład Ubezpieczeń, który wypłaca olbrzymie sumy odszkodowań idące w dziesiątki milionów złotych, nie zdaje sobie widać sprawy z tego, co dawno już zrozumieli zagraniczni towarzystwa ubezpieczeniowe, że profilaktyka, a więc odpowiednia propaganda akcja prewencyjna zmniejsza wydatki na premie odszkodowawcze.

Innym typem instytucji, której nie widać niestety w akcji propagandowej, są związki motorowe i automobilklubu. Międzynarodowe rajdy, szkolenie kadry wyścigowej, pobieranie opłat za parkingi strzeżone i inne świadczenia — nie zwalniają tych społecznych organizacji od obowiązku włączenia się w być może, nieefektywną, ale konieczną akcję propagandową.

Problem wypadków i strat społecznych związanych ze wzrostem motoryzacji jest u nas problemem kompleksowym i rozwiązywać go można tylko kompleksowo. Oczekiwanie, że represja karna lub działalność Milicji Obywatelskiej rozwiąże wszystkie związane z tym problemy, byłoby naiwnością. Zima jest dobrym okresem do przemyśleń i planowania. Niechże więc wiosna nie zaskakuje nas na drogach nowym wzrostem statystyki kalectwa i śmierci.

KIEROWCA

Komunikacja PKS za rok

W przygotowaniu nowy rozkład jazdy

Obecny rozkład jazdy autobusów PKS obowiązujący będzie do maja 1967 r. Jednak już teraz rozpoczęły się przygotowania do opracowania planów jazdy na okres 1967/68. M. in. 15 listopada rozpoczyna się 3 tygodniowa wojewódzka konferencja, mająca na celu opracowanie wszystkich szczegółów. Na początku 1967 r. odbędzie się podobna konferencja ogólnokrajowa.

Według informacji udzielonych nam przez dyrektora naczelnego Zarządu Wojewódzkiego PKS w Poznaniu, W. Jakubowskiego, zasadniczym celem przyszłorocznego rozkładu jazdy jest poprawa tzw. przewozów pracowniczych. Poza tym przewiduje się zwiększenie liczby linii regularnych, kursujących w granicach naszego województwa, utrzymanie obecnego stanu na trasach międzywojewódzkich oraz przebieganie kilku linii od Krajowej Spółdzielni Komunikacyjnej, która przeżywa znaczne trudności taborowe.

Tak w skrócie przedstawia się program nowego rozkładu. Nie przynosi on wielkich zmian. Większość taboru, jakim dysponują oddziały PKS przeznaczona jest bowiem na przewozy pracownicze, wykonywane na podstawie umów z zakładami pracy. Te ostatnie często jednak zajmują dziwne stanowisko. Oto albo zapominają złożyć zamówienia w odpowiednim terminie, albo nie sygnalizują zmniejszenia lub zwiększenia załogi w niektórych okresach roku. Zdarzają się też przypadki, że duże zakłady pracy rezygnują nagle z wynajmu autobusów, uważając, że całą załogę PKS powinien wozić regularną linią autobusową, żądając nawet doprowadzenia tej linii do zakładu. Nie bierze się w takich przypadkach pod uwagę faktu, że poza godzinami szczytowymi nikt w danym kierunku nie będzie jeździł i przez większość dnia autobusy kursowałyby puste.

Innego typu zmartwienia ma PKS w trakcie konsultacji z gromadzkimi i powiatowymi radami narodowymi, zakładami pracy, szkołami i innymi zainteresowanymi instytucjami. W ciągu roku do Zarządu Wojewódzkiego PKS wpływa wiele wniosków ludności o uruchomienie linii autobusowej w ich rejonie. Niestety, nie wszędzie da się taki postulat zrealizować. Bardzo często zdarza się np., że mieszkańcy proszą o linię autobusową w przypadku, gdy droga prowadząca przez ich miejscowość znajduje się jeszcze w opłakanym stanie.

PKS realizuje — w miarę możliwości — wnioski o nowe linie, jak to uczyniono w przypadku kilku powiatów (np. nowa trasa przewidziana z Golanicy do Smogółca, pow. Wągrowiec, z Ludomów do Rycy wola, pow. Oborniki i ze Środy do Winnogóry). Na trasach PKS pojawia się też coraz więcej chronionych przystanków. Wiaty budowane są z elementów betonowych, produkowanych przez Gospodarstwo Pomocnicze Wydziału Komunikacji Prezydium WRN w Poznaniu. W najbliższym czasie m. in. powiat Kalisz otrzyma 30 takich wiat. Stworzenie odpowiednich warunków na przystankach autobusowych to zadanie, którego nie rozwiąże się natychmiast. Przewiduje się jednak, że do 1970 roku na przystankach PKS będzie w naszym województwie około 500 wiat.

Osobnym problemem, którego rozwiązanie powinno przyczynić się do poprawienia komunikacji autobusowej są dworce. W naszym województwie jest jeszcze wiele miast powiatowych, które nie posiadają odpowiednich budynków dworcowych. Są to bardzo często szopy, baraki itp. Dlatego też należy przyklasnąć inicjatywie Chodzieży, której mieszkańcy, kosztem 3,5 mln. złotych, zbudowali w czynnie społecznym nowy dworzec autobusowy. W Pile na potrzeby PKS przewidziano część budynku kolejowego, która będzie odpowiednio zaadaptowana.

Nowy dworzec buduje się na Trzelandzie. Są też fundusze na budowę dworca w Środzie, lecz nie można tu znaleźć wykonawcy. Sytuację mogłoby uratować Kaliskie Przedsiębiorstwo Budowlane, które w Środzie buduje bloki mieszkalne. Rzecz w tym, żeby podjęło ono wspomnianą inwestycję. Nowy całkowicie dworzec powstać miał w Turku, gdzie obecnie rolę tę spełnia drewniany barak. Niestety, mieszkańcy tego rejonu będą musieli poczekać jeszcze kilka lat, gdyż budowę nowego budynku dworcowego przesunięto na rok 1970. A szkoda, gdyż warunki, w jakich przebywają w Turku podróżni, oczekujący na autobusy PKS-u, są na prawdę fatalne. Może istniałaby jeszcze szansa zmiany planu i przesunięcia budowy na lata wcześniejsze?

MACIEJ STABROWSKI

Za społeczne pieniądze Do 1970 roku - 17 obiektów szkolnych

Niedawno opracowano projekt planu Społecznego Funduszu Budowy Szkół i Internatów na lata 1966-70. Rocznie mieszkańcy naszego miasta przekazują na ten fundusz około 33 mln. zł.

Za te pieniądze w tym roku rozpoczęto budowę trzech nowych obiektów. Są nimi: szkoła podstawowa specjalna przy ul. Podkomorskiej, liceum ogólnokształcące przy ul. Pałacowej oraz warsztaty dla Technikum Łączności. Za społeczne pieniądze rozbudowuje się i modernizuje także istniejące Technikum Odzieżowe przy ul. Kazimierza Wielkiego.

Dzięki budowie nowej szkoły specjalnej znikną wreszcie szpetne baraki przy ul. Grunwaldzkiej w których obecnie ta szkoła ma siedzibę. W przyszłym roku dzieci z tej szkoły rozpoczną naukę w pięknym budynku.

W roku przyszłym rozpocznie się budowa tylko jednej szkoły podstawowej — przy ul. Dolnej Wilda, a na rok 1968 przewidziano budowę przed-

Badania nad sytuacją ludzi starszych

Instytut Gospodarstwa Społecznego w Warszawie przystąpił do badań nad sytuacją ludzi starszych (powyżej 65 lat) w kraju. Jest to zagadnienie, które budzi zainteresowanie wśród socjologów polskich i zagranicznych. W Wielkopolsce badania obejmują wytypowanych ludzi zamieszkałych w poznańskiej dzielnicy Jeżyce, w powiecie poznańskim, śremskim i konińskim oraz w Gnieźnie i Krotoszynie.

W badaniach tych mogą pomóc jako ankieterzy osoby dysponujące wolnym czasem, interesujący się losem ludzi starszych, i posiadający umiejętność nawiązywania kontaktów. Chętni proszeni są o podanie na piśmie adresu, wieku, wykształcenia i zawodu. Zgłoszenia z dopiskiem na kopercie „badania” należy przysłać pod adresem: redakcji „Głosu”, która przekaże je zainteresowanemu socjologowi. (p)

Kiedy apteki będą sprawniejsze? Prawidłowy rozwój zależy od kadry

Zarządowi Aptek dla Poznania i Województwa podlega obecnie 192 apteki i ponad 180 punktów o ograniczonym zakresie działania. Mimo jednak znacznego wzrostu liczby aptek, sieć ich jest w dalszym ciągu niedostateczna.

Tylko w 5 powiatach osiągnięto obowiązujący wskaźnik, który przewiduje aptekę na 10 000 mieszkańców. W 15 przypadków ona na 15 000, w 4 natomiast — na 25 000. Znacznie lepsza sytuacja występuje w Poznaniu, gdzie apteka obsługuje średnio 11 500 mieszkańców, jednakże zastrzeżenia budzi nierównomierność w rozmieszczeniu tych placówek. Na Starym Mieście apteka obsługuje bowiem rejon zamieszkały średnio przez 7 100 osób, podczas gdy na Grunwaldzie — 16 900. Jeżeli więc apteki znacznie zwiększyły zakres usług, to głównie dzięki przedłużeniu czasu pracy, modernizacji, jak też poprawie — w miarę możliwości — funkcjonalności samych lokali.

Szybciej od sieci rośnie sprzedaż leków. W ciągu minionych 15 lat — a tyle czasu istnieje Zarząd Aptek — zwiększona sprzedaż leków prawie 8-krotnie. Kupujący narzekają jednak nadal na konieczność długiego oczekiwania w kolejkach lub na niedostateczny asortyment leków.

Aptekom brak przede wszystkim kadr. Na początku br. brakowało w aptekach 65 farmaceutów i 38 techników. Pracuje też w farmacji jeszcze 25 osób w wieku emerytalnym. Braki kadrowe powodują, że istnieje w województwie 21 aptek jednoosobowych i 35 dwuosobowych. Wpływa to oczywiście na ograniczenie działalności, powoduje zamykanie placówek w czasie chorób, urlopów i remanentów.

Chcąc pozyskać pracowników, Zarząd Aptek ufundował w ciągu minionych 4 lat 193 stypendia i przeznaczył w 3 latach 1,4 mln zł na zapomogi mieszkańcom. Poczynania te nie przyniosły, niestety, oczekiwanych rezultatów. W wielu miejscowościach nie ma bowiem spółdzielni mieszkaniowych. W takich przypadkach potrzebna byłaby chyba większa niż dotychczas pomoc rad narodowych w przydzielaniu farmaceutom mieszkań.

Jest to ważne, gdyż stypendysty, którym nie zapewnia się mieszkań, mają prawo do rozwiązania umowy i nie przywiązania do pracy we wskazanych miejscowościach. Tak stało się m. in. w Chodzieży, Czarnkowie, Jarocinie, Kępnie, Koninie, Lesznie i Międzybuzem.

Niezależnie od tego potrzebny jest rozwój sieci aptek, prawidłowe ich wyposażenie lub też zmodyfikowanie form sprzedaży. Obecnie istnieje w województwie np. 30 aptek, w których brak wody bieżącej. Środki na inwestycje są też w dalszym ciągu zbyt niskie. Zarząd Aptek ma więc niedojrzałe kłopoty z wyposażeniem w meble lokale, przejętych od rad narodowych, a przecież przewiduje wybudowanie w tej 5-lacie 11 aptek w pawilonach.

Najwięcej jednak uwag, i to także ze strony farmaceutów, odnosi się do żmudnych czynności manipulacyjnych przy obliczaniu należności za leki. Stąd postulat, by zastanowić się nad reformą obowiązujących przepisów. Z drugiej strony farmaceuci żalą się, że ich praca nie zawsze jest należycie doceniana przez klientów. Ci ostatni zapominają czasami, że praca w aptece musi odbywać się przede wszystkim w spokoju, potrzebnym dla dokładnego sprawdzenia recepty i wydanego leku. (b)

Uwaga wojskowi!

Od dwóch lat pracuje i spełnia bardzo pożyteczne usługi Społeczne Biuro Porad Prawnych przy Wojskowej Komendzie Wojewódzkiej w Poznaniu.

Po przerwie wakacyjnej, Biuro wznowiło działalność i udziela wszechstronnych, bezpłatnych porad prawnych żołnierzom służby czynnej, przedpoborcom, poborcom, rezerwistom oraz ich rodzinom.

Oficerowie rezerwy — prawnicy dyżurują w każdy poniedziałek (z wyjątkiem świąt) w godz. od 15.30 — 17 w budynku Wojskowej Komendy Wojewódzkiej, Poznań, ul. Kościuszki 95. (na)

Przetargi

Cukrownia „Znin” w Zninie — ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na załadunek wraz z transportem BURAKÓW CUKROWYCH z przym na wagony na punktach odbioru:

Juncowo, pow. Znin	— ca. 12 000 q
Świątkowo, pow. Znin	— ca. 45 000 q
Rzym, pow. Znin	— ca. 78 000 q
Wąsosz, pow. Szubin	— ca. 64 000 q
Rusiec, pow. Wągrowiec	— ca. 52 000 q
Stepuchowo, pow. Wągrowiec	— ca. 53 000 q
Popowo Kościelne, pow. Wągrowiec	— ca. 59 000 q

Czas trwania pracy IV kwartał 1966 r. i miesiąc styczeń 1967 roku.

W przetargu udział brać mogą przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielnie, kółka rolnicze oraz osoby prywatne.

Oferty w podwójnych zalakowanych kopertach z oznaczeniem „Ciersta” prosimy składać w Cukrowni „Znin” w Zninie, w terminie do 7 listopada 1966 r. Ofertę winni podać w ofertach przedmiot, termin, oraz nazwę punktu odbioru, na którym ma być wykonywana praca, rodzaj posiadanego środka transportu, dzienną zdolność załadunku, oraz ogólną ilość ton oferowaną do załadunku na wagony, cenę jednostkową (za 1 tonę), sumę ogólną należności, która wiąże oferenta, oraz oświadczenie o znajomości warunków przetargu i przyjęciu ich bez zastrzeżeń. Blizszych informacji udziela Dział Surowcowy Cukrowni „Znin”, w godz. 7-15.

Przetarg odbędzie się w dniu 8 listopada o godz. 10 w Cukrowni „Znin”. Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta bez podania przyczyn, oraz unieważnienia ofert w wypadku jeśli nie będą zawierały niezbędnych wyżej danych. K7978

Dnia 29 października 1966 r. zmarła po długich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. śp.

TERESA GRUCHOT

z domu Müller

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 2 listopada br. o godz. 11.55 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążony
MAŁŻYŃSTWO
Poznań, Sterowa 4. 35454g

Dnia 29 października 1966 roku — zmarł

inż. Franciszek Weiss

b. dyrektor Technikum i Zasadniczej Szkoły Przemysłu Spożywczego.

nauczyciel i wychowawca naszych uczniów, człowiek o wielkiej dobroci i szlachetnym sercu.

Pamięć o nim pozostanie długo wśród nas.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 2 listopada 1966 r. o godz. 11.20 na cmentarzu na Junikowie.

POZNAŃSKIE
ZAKŁADY PRZEMYSŁU PIEKARNICZEGO
KOMITET OPIEKUNICZY NAD SZKOŁĄ
K8005



Grunwaldzka 19.

Redaguje Kolegium: Marian Flejserowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kacmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelny). Telefon: 611-21 (cały zespół redakcyjny). Adres: sekretariat redakcji 657-76, w godz. 9-15, redakcja naczelna 657-76, z-ca red. naczelnego 657-76, sekretariat redakcji 648-85. Dział łączności z czytelnikami — informacje dla czytelników 657-18; dział mielski 650-39; redakcja nocna 130-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Grunwaldzka 19 telefon: 452-89 i 611-21. Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacji udzielają placówki „Ruchu” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3. W-4

Poznańskie Zakłady Papiernicze w Poznaniu, ulica Wolkowska 32 — ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie FUNDAMENTU POD KOŁO E-125 — wg dokumentacji projektowo-kosztorysowej — w Fabryce Papieru Czerwonak.

Termin wykonania — do 30. XII. 1966 r.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, uspołecznione i prywatne.

Dokumentację projektową można przeglądać w Dziale Inwestycji — telefon 720-45 do 48.

Termin złożenia ofert upływa z dniem 10. XI. 1966 roku, otwarcie ich nastąpi w dniu 12. XI. 1966 r. o godzinie 10.

Zastrzegamy sobie prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K7848

Praca

Potrzebna pomoc domowa z umiejętnością gotowania. Wrocław — Opole, Al. Piastów 52 — Cegłanowie. K7998

Przyjmę na dozorstwo zaraz. Warunek mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34410g.

Przyjmę na dozorstwo zaraz. Warunek mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34410g.

Przyjmę na dozorstwo zaraz. Warunek mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34410g.

Pomoc domowa do domu lekarza potrzebna. Kocorowska, Poznań, Przybyszewskiego 38 m. 1. 3446g

Pomoc domowa do domu lekarza potrzebna. Kocorowska, Poznań, Przybyszewskiego 38 m. 1. 3446g

Pomoc domowa do domu lekarza potrzebna. Kocorowska, Poznań, Przybyszewskiego 38 m. 1. 3446g

Pomoc domowa do domu lekarza potrzebna. Kocorowska, Poznań, Przybyszewskiego 38 m. 1. 3446g

Pomoc domowa do domu lekarza potrzebna. Kocorowska, Poznań, Przybyszewskiego 38 m. 1. 3446g

Pomoc domowa do domu lekarza potrzebna. Kocorowska, Poznań, Przybyszewskiego 38 m. 1. 3446g

Pomoc domowa do domu lekarza potrzebna. Kocorowska, Poznań, Przybyszewskiego 38 m. 1. 3446g

Pomoc domowa do domu lekarza potrzebna. Kocorowska, Poznań, Przybyszewskiego 38 m. 1. 3446g

Pomoc domowa do domu lekarza potrzebna. Kocorowska, Poznań, Przybyszewskiego 38 m. 1. 3446g

Pomoc domowa do domu lekarza potrzebna. Kocorowska, Poznań, Przybyszewskiego 38 m. 1. 3446g

Pomoc domowa do domu lekarza potrzebna. Kocorowska, Poznań, Przybyszewskiego 38 m. 1. 3446g

Pomoc domowa do domu lekarza potrzebna. Kocorowska, Poznań, Przybyszewskiego 38 m. 1. 3446g

Pomoc domowa do domu lekarza potrzebna. Kocorowska, Poznań, Przybyszewskiego 38 m. 1. 3446g

Pomoc domowa do domu lekarza potrzebna. Kocorowska, Poznań, Przybyszewskiego 38 m. 1. 3446g

Pomoc domowa do domu lekarza potrzebna. Kocorowska, Poznań, Przybyszewskiego 38 m. 1. 3446g

Pomoc domowa do domu lekarza potrzebna. Kocorowska, Poznań, Przybyszewskiego 38 m. 1. 3446g

Komunikaty

Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej Poznań — Jeżyce — informuje wszystkich właścicieli i administratorów prywatnych budynków mieszkalnych, że mogą BEZPŁATNIE ZAOPATRYWAĆ SIĘ W PIASEK do posypywania jezdni i chodników — własnym transportem od dnia 4 listopada 1966 r. w następujących punktach:

1. plac przy ul. Kościelnej,
2. Dzielnicowy Rejon Dróg i Zieleni Poznań-Jeżyce, ul. Żeromskiego 39 (między mostami),
3. plac przy narożniku Przybyszewskiego i Engeströma.

Ważność komunikatu do 31.10.1966 r. M7987

Dostarczam sadzonki goździków szklarniowych — najnowszymi odmianami, wolnymi od chorób grzybkowych i wirusowych. Edward Szyszkiewicz Łódź — Stoki, Główna 38, tel. 547-36. K7877

Sprzedam maszynę do obróbki tkanin (impregnowanie). Oferty 64462 Wrocław, Prasa, Podwale 62. K7944

Nowa przyczepka do ciągnika 16x900, sprzedam. Niewiadomski Parkowo, Oborniki. 34218g

Sprzedam prasę do słomy 2 wiazania Glass Patent, pompe wirusowa, rozrusznik do samochodu „Mercedes” na ropę. Poznań — Zegrze, ul. Osłowska 147 (warsztat). 34241g

Sprzedam planino „Steinweg”, stan idealny. Przyjeździ, Poznań, Jarochowski 34 m. 6. 3435g

Sprzedam garaż blaszany przenośny. Ul. Czaraków 17 m. 3, godz. 18-20. 24287g

Sprzedam biurko. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34421g.

Sprzedam przyczepkę do samochodu osobowego, pięć stalowych — części zapasowe. Poznań, Lednicka 19 przy Tatrzyskiej. 34432g

Ładny stojak do gardzieli do mycia. Sprzedam. Ul. Górczyńska 31 m. 4, od godz. 15. 34635g

LoKale

Przyjmę panów na pokój. Poznań-Górczyn, ul. Rawicka 101. 34400m

Pokój z kuchnią, frontowa, 1 ptr., z piwnicą frontową nadająca się na rzeźnię, zamieniam na 2 pokoje z kuchnią samodzielną. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 34248m.

2 pokoje z kuchnią, samodzielne, stare budownictwo, zamieniam na dwie oddzielne kawalerki, nowe budownictwo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34254m.

Koszalin — mieszkanie 2-pokojowe, nowe budownictwo, centrum, zamieniam na mniejsze w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34284g.

Radom! 2 pokoje, kuchnia, (bloki) zamieniam na mieszkanie w Poznaniu, ul. Górczyńska 19 dla 34632g.

Sprzedam gospodarstwo 8 ha, zelektryfikowane w Ścieżce (2 zabudowania na działce) koło Grodziska Wlkp. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34742g.

Sprzedam 1,27 ha ziemi wraz z zabudowaniem w Dolewcu, ul. Mińska. Informacje: E. Ossowski, Śleszew, ul. Szkolna 2 m. 4. 34637g

Klub MPiK (Ratajczaka 39) — „Wszystko dla dobra członków” (ZSRR) — g. 10-20.

Księgarnia Wydawnictw Importowanych (pl. Wolności 2) — Wydawnictwa „Nauka” (Moskwa) — g. 10-18.

WOIT (St. Rynek 10) — „Zakłady H. Cegielski” — g. 9-17.

Pałac Kultury — „Deby rogalińskie” — świątynia Tysiąclecia — g. 10-18.

PAŃSTWOWE TECHNIKUM OGRODNICZE W LESZNIE WLKP.

rozpoczyna z dniem 5. XI. br. o godz. 14.30

KONSULTACJE DO EGZAMINU

na mistrza i kwalifikowanego ogrodnika.

Zgłoszenia pisemne składać pod adresem szkoły lub osobiście w dniu rozpoczęcia kursu. K7849

Protezy oczu indywidualne dr. Loewenstein Łódź, Nowotki 25. K7444

Wspólnika do hodowli piekarek, przyjmę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34414g.

Krawaty dam do malowania i doczenia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34538g.

Uwaga automobilistów! Poszukujemy antykorozyjnego i zabezpieczenia podwozi samochodów. Wywołanie kół bieżnikowanie opon wszelkich rozmiarów. Poznań, Górczyńska 195 m. 9. 34441g

Skóry lisie odliczujemy szybko, tanio. Leśniczka, Poznań, Głogowska 195 m. 9. 34441g

Skóry lisie odliczujemy szybko, tanio. Leśniczka, Poznań, Głogowska 195 m. 9. 34441g

Skóry lisie odliczujemy szybko, tanio. Leśniczka, Poznań, Głogowska 195 m. 9. 34441g

Skóry lisie odliczujemy szybko, tanio. Leśniczka, Poznań, Głogowska 195 m. 9. 34441g

Skóry lisie odliczujemy szybko, tanio. Leśniczka, Poznań, Głogowska 195 m. 9. 34441g

Skóry lisie odliczujemy szybko, tanio. Leśniczka, Poznań, Głogowska 195 m. 9. 34441g

Skóry lisie odliczujemy szybko, tanio. Leśniczka, Poznań, Głogowska 195 m. 9. 34441g

Skóry lisie odliczujemy szybko, tanio. Leśniczka, Poznań, Głogowska 195 m. 9. 34441g

Skóry lisie odliczujemy szybko, tanio. Leśniczka, Poznań, Głogowska 195 m. 9. 34441g

Skóry lisie odliczujemy szybko, tanio. Leśniczka, Poznań, Głogowska 195 m. 9. 34441g

Skóry lisie odliczujemy szybko, tanio. Leśniczka, Poznań, Głogowska 195 m. 9. 34441g

Skóry lisie odliczujemy szybko, tanio. Leśniczka, Poznań, Głogowska 195 m. 9. 34441g

Skóry lisie odliczujemy szybko, tanio. Leśniczka, Poznań, Głogowska 195 m. 9. 34441g

Skóry lisie odliczujemy szybko, tanio. Leśniczka, Poznań, Głogowska 195 m. 9. 34441g

Skóry lisie odliczujemy szybko, tanio. Leśniczka, Poznań, Głogowska 195 m. 9. 34441g

Skóry lisie odliczujemy szybko, tanio. Leśniczka, Poznań, Głogowska 195 m. 9. 34441g

Skóry lisie odliczujemy szybko, tanio. Leśniczka, Poznań, Głogowska 195 m. 9. 34441g

Przy grobach najbliższych

Od wczesnych godzin rannych spieszyli wczoraj mieszkańcy na poznajskie cmentarze, by oddać hołd zmarłym. Hołd oddano także tym wszystkim, którzy zginęli walcząc na froncie minionej wojny, lub z rąk hitlerowskich oprawców. W Dniu Zmarłych pamiętano także o grobach żołnierzy różnych narodowości walczących o wyzwolenie narodowe i społeczne. Wśród cmentarzy przybrano też tabliczki pamiątkowe. m. in. przy ul. Ratajczaka, gdzie śmiercią bohatera zginął powstańca wielkopolski.

Na grobach bliskich naszym sercom, przybranych jesiennymi kwiatami, palły się przez cały dzień świeczki i lampki. U stóp Pomnika Bohaterów na Cytadeli złożono wiele wianów kwiatów i wieńców. Dzielnice Oddziału ZBoWiD, a także inne organizacje społeczne oraz uczniowie poznajskich szkół udekorowały zielenią miejsca stracone. Na Forcie VII, pod ścianą śmierci zapłonął znicz. Miejsca kaźni oświetlono tu setkami czerwonych lampek, a przed ścianą śmierci uczniowie Technikum Geodezyjnego — Drogowego pełnili warty honorowe.

Przez poznajskie cmentarze przewinęło się w Dniu Zmarłych dziesiątki tysięcy osób, wśród nich dużo przyjezdnych z różnych stron kraju, by uczcić pamięć zmarłych.

Popularność...

W 1965 r. doprowadzono do Izby Wyróżnień w Poznaniu 5 269 osób, z których zatrzymano 5 082. Wśród nich znajdowało się 1 185 osób notowanych w Izbie dwukrotnie lub więcej razy. Przeciętna dzienna frekwencja w Izbie wynosiła 14 osób, przy czym około 85 proc. ogółu pensjonariuszy stanowili pracownicy fizyczni. Niepokój budzi fakt, że z każdym rokiem powiększa się liczba przybywających do Izby kierowców samochodowych z różnych przedsiębiorstw: zatrzymano ich w 1965 r. — 181, i przeszło stu w bieżącym.

Skutków pijaństwa nie można jednak zaliczyć tylko na konto poznajczyków. Wśród zatrzymanych w Izbie było 1 387 osób spoza Poznania. Zaskakuje także fakt, że wśród bywalców Izby znajdowały się 233 kobiety oraz 49 osób niepełnoletnich. W bieżącym roku zatrzymano w Izbie w okresie do końca września blisko 3 500 osób, w tym 150 kobiet i 60 młodocianych (b).

INFORMUJEMY

Zakład Energetyczny Poznań — Miasto informuje, że w związku z przeprowadzaniem prac inwestycyjnych nastąpi wyłączenie prądu dla następujących ulic: 3. bm. w godz. 8-15, pl. Wolności od ul. Ratajczaka do Nowowiejskiego (lewa strona), ul. Nowowiejskiego od pl. Wolności do 23 Lutego (lewa strona), ul. 23 Lutego nr 21, 23 oraz 4. bm. w godz. 8-15, ul. Młyńska od pl. Młodej Gwardii do ul. Nowowiejskiego (prawa strona), ul. Nowowiejskiego od ul. Młyńskiej do 23 Lutego (lewa strona). (M. 7982.)

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Wyzwolenie”; NOWY — g. 11 i 15.30 „Trzy białe strzały”; OPERA — g. 19 „Hrabina”; OPERETKA — g. 19 „Eksportowa żona”; MARCINEK — g. 11 „Miś Rym-Cim-Ci”.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Sposób na kobiety” (ang. 18 l.); APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Cierpię głogi” (pol. 16 l.); BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Marysia i Napoleon” (pol. 16 l.); CZERNASTKA — g. 10, 12.30, „Hamida” (NRD 11 l.); g. 15.30, 18 i 20.15 „Cartouche — zbójca” (franc. 14 l.); GONG — g. 10 „Wys-

Wiele pracy miała wczoraj miejska komunikacja, która — podobnie jak w latach poprzednich — raczej zdążyła egzamin. Dobrze się stało, że już na kilka dni przed 1 bm. MPK uruchomiło wiele dodatkowych wozów tramwajowych oraz autobusów. Usprawniło to do wóz tych wszystkich, którzy pragnęli przed Dniem Zmarłych uporządkować groby. Wczoraj również kursowała zwiększona liczba tramwajów i autobusów. Mimo to w pewnych godzinach, zwłaszcza południowych tramwaje zdążające w kierunku cmentarzy były przepełnione.

Szkoda, że milicja z Ruchu Drogowego dopiero po godz. 11 stanęła na niektórych skrzyżowaniach ulicznych m. in. przy Grunwaldzkiej i Bułgarskiej. Do tej bowiem godziny nieco bałaganu panowało w ruchu kołowym właśnie na skrzyżowaniach z Grunwaldzką. Nie obyło się na wet, tu niestety, bez niegroźnych zderzeń samochodów. Po godz. 11 z pomocą milicjantów ruch drogowy odbywał się już sprawniej. (a)

Gimnastyka nadal w niełasce

Mimo bezspornych korzyści, które przynosi pracownikom i produkcji stosowanie w przemyśle przerwy na gimnastykę, w Wielkopolsce jest ona nadal w niełasce.

W roku 1963 krótkie przerwy na odprężenie gimnastyczne stosowano zaledwie w 36 zakładach. Rok później liczba takich zakładów wzrosła do 44, by w roku ubiegłym ponownie spaść do 36.

Obecnie relaks gimnastyczny uprawiają pracownicy (i to nie wszyscy) zaledwie 4 zakładów chemicznych, 4 metalowych, 8 zakładów gospodarki komunalnej, 1 zakładu służby zdrowia (sic!), 2 spożywczych, 2 budowlanych i kilka innych. Razem około 7000 osób na półmilionie pracujących. (pch)

Historia jednej petycji

Maluczko, a będziemy obchodzić ósmą rocznicę złożenia przez mieszkańców domu przy ul. Wyspiańskiego 3 petycji o remont kapitalny domu. Nie otynkowany od 30 lat budynek, zniszczony dach, zaniedbane otoczenie — straszny przechodniów i proszą o zmianę, chociażby ze względów estetycznych.

Złożony zatem w lipcu 1959 roku do Prezydium DRN Grunwald wniosek o remont był uzasadniony. Niestety, odpowiedź długo nie nadchodziła. Po 4 latach komitet blokowy nr 123 wystosował — w imieniu mieszkańców — 20 sierpnia 1963 r. monit. Odpowiedź nadeszła... 26 lipca 1966 r. W niej to poinformowano mieszkańców, że remont domu nastąpi po 1967 r. i należy prowadzić remonty bieżące. Wszystko byłoby zrozumiałe gdyby nie...

W kilka miesięcy później zawiadomiono Komitet Blo-

„Eldom“ wybuduje pawilony usług

Nowości dla gospodarstwa domowego

Do pełnej automatyzacji w gospodarstwie domowym wprowadzić jeszcze daleko, ale coraz więcej sprzętu zmechanizowanego znaleźć można w sklepach „Eldomu”, przeważnie pochodzącego z importu.

Wśród urządzeń budzących ostatnio zainteresowanie klientów są maszyny do zmywania naczyń, które wprowadzamy z NRD. Wyposażone dodatkowo w suszarkę, wyręczają również... pana domu w jego tradycyjnej funkcji. Z Jugosławii otrzymaliśmy pierwszą partię termowentylatorów, o nowoczesnej i ładnej obudowie. Prawdziwą atrakcją będą pralko-wirówki, (również prod. jugosłowiańskiej), które po dłuższej przerwie pojawiają się znowu na rynku w bieżącym kwartale. Ich dostawy będą jednak ograniczone. Uruchomienie w przyszłym roku produkcji krajowej tego sprzętu w Chojnowie pozwoli na zaspokojenie potrzeb rynku.

Z nowości krajowych zwraca uwagę lodówka turystyczna „Polar-15” na gaz (lub podłączona do akumulatora samochodowego), o niewielkiej pojemności (zaledwie 15 l.). Inny model tej lodówki — „Polar-160”, pojawił się w sprzedaży wraz z nowym typem lodówek „Sron-Lux” o zwiększonym litrażu. W okresie przedświątecznym nabyć będzie można ponadto szereg atrakcyjnych drobiazgów m. in. nowe typy maszynki elektrycznych do golenia, oraz młynki do kawy (wreszcie produkcja krajowa!).

Ma też być rozbudowana sieć punktów handlowo-usługowych „Eldomu”. Pawilony ze zmechanizowanym sprzętem gospodarstwa domowego otrzymają: Grunwald, Wilda oraz Nowe Miasto. Zapadła także decyzja o budowie salonu handlowo-usługowego o dużej powierzchni. Zlokalizowany on zostanie prawdopodobnie przy ul. Głogowskiej. (wa)

UZUPEŁNIONO

W końcu września br. wydrukowaliśmy notatkę, w której pod adresem Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania przekazaliśmy prośbę mieszkańców posesji przy ul. Podlaskiej 29 o wstawienie na podwórzu dodatkowego pojemnika na śmieci. Jak nas powiadomiono — MPO uzupełniło tę lukę, a zarazem zwiększyło częstotliwość wywozu nieczystości z rejonu wspomnianej ulicy. (c)

POSTÓJ TYMCZASOWY
W związku z przeniesieniem postój taksówek z ul. Szpitalnej na ul. Dąbrowskiego, postulowaliśmy we wrześniu, by w ul. Dąbrowskiego pobudowano wnękę dla pojazdów, co ułatwiłoby parkowanie taksówek. Zarząd Dróg, Mostów i Zieleni odpowiedział nam, że wspomniany postój jest tymczasowy. Po przebudowaniu ul. Szpitalnej powróci on na swoje stare miejsce.

Ponieważ kilkakrotnie pisaliśmy też o konieczności poprawy oświetlenia rejonu petli jezyckiej, wspomniiana instytucja zapewniła nas — co jest zarazem potwierdzeniem wiadomości wcześniej uzyskanej z DZBM — że przy ul. Waryńskiego i ul. Szpitalnej otrzymają jeszcze w tym roku oświetlenie lampami rtęciowymi. (c)

Komitet Blokowy zwrócił się o pomoc do redakcji. Sprawa dotyczyła. Rzeczywiście dom przy ul. Wyspiańskiego 3 wyglądał ponuro. Nie otynkowany, otoczenie nie uporządkowane. Na podwórzu stały dwa drewniane garaże nie należące do lokatorów (groźne w każdej chwili pożarem). Lokatorzy w czynnie społeczny pragną pomóc w uporządkowaniu domu. Warto pomyśleć czy szpecące rudery, bo tak tylko można obecnie nazwać wspomniany dom, nie doprowadzić do porządku. Zdecydował tu Wydział Urbanistyki, Budownictwa i Architektury Prezydium DRN, abając przecież o estetyczny wygląd dzielnicy. (jk)

Lepiej z realizacją remontów kapitalnych
Tegoroczny plan remontów kapitalnych w budynkach mieszkalnych zarówno prywatnych jak i podległych DZBM, prawdopodobnie będzie wykonany z nadwyżką. Można tak sądzić na podstawie realizacji zadań I półroczu br. W ciągu bowiem 6 pierwszych miesięcy tego roku wykonano w naszym mieście 54,5 proc. rocznego planu. Średnio w kraju zrealizowano je w 46,9 proc. Toteż Poznań pod tym względem zajął w I półroczu w skali całego kraju pierwsze miejsce.

Fundusze na kapitalne remonty domów mieszkalnych wzrastają co roku. W 1965 r. przeznaczono na ten cel 68 mln. zł., a w tym wyda się na nie 78,5 mln. zł. Mimo zwiększonych zadań realizacja remontów przebiega sprawniej i wzrasta jakość wykonywanych prac. Szczególnie wiele uwagi poświęca się właściwemu przygotowaniu dokumentacji, co z kolei ułatwia wykonawcom przeprowadzanie remontów. Zwiększyła się też ostatnio kontrola nad wykonywanymi robotami, lepsza jest koncentracja robót.

Spośród 5 dzielnicowych przedsiębiorstw remontowo-budowlanych najlepsze wyniki osiąga DPRB na Grunwaldzie. Załoga tego przedsiębiorstwa pracuje coraz rytmiczniej. Dobrze spisuje się też DPRB na Nowym Mieście, które utworzono najpóźniej. W ciągu trzech kwartałów br. plan roczny wykonano tu w 79,3 proc. Na 60 budynków przewidzianych do kapitalnego remontu w tym roku, prace trwają jeszcze tylko w 5 domach. (a)

Wiadomości: 2, 4, 6, 7, 8, 12.06, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF (do g. 18 i od 0.05 do 3) 69,74 MHz; 7,45 „Błękitna sztafeta”; 8,15 Mel. poranne; 8,44 Cykl: „Korzenie jutra”; 9 Dla kl. I i II z cyklu: „Z piosenka jest nam wesoło”; 9,20 Utwory kompozytorów skandynawskich; 10 „Nim się książka ukazuje” fragm. nowej prozy Wł. Odojewskiego; 10,20 „40 min. z ork. smyczkowymi”; 11 Z muz. franc.; 11,40 „Człowiek i naród” opow.; 12,05 Muz. ludowa narodów radzieckich; 12,25 Rolniczy kwadrans; 12,40 „Więcej, lepiej, taniej”; 13 Dla kl. I i II aud. słowno-muzyczna pt. „Zgadzywanki małowniki”; 13,20 Muzyka; 14 „List z Polski” aud. Red. Spół.; 14,15 „Sportowcy wiejscy na start”; 14,30 Muz. operowa; 15,05 „Nasze spotkanie”; 15,25 Mel. nastrojowe; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 18 Konc. dnia; 18,45 Kurs jez. franc.; 19,10 „Wiejskie spotkania”; 19,25 „5 minut o wychowaniu”; 19,30 Konc. życzeń; 19,45 „Motokwadrans”; 20,30 Wieczór literacko-muzyczny „Apel poległych” — aud. poetycka; 21,05 Konc. chopinowski — z nagraniem H. Sztompki; 21,20 Odpowiedzi z różnych szuflad; 21,44 Konc. życzeń miłośni-

oświatowa; 18,10 „My o nas” — dla młodzieży; 18,25 Konc. muz. popularnej; 18,45 „W dewizowym kręgu”; 19,05 Muz. i Aktualn.; 19,30 „Brzmienie pustego morza” słuch.; 20,50 Muzyka; 21,40 Gra Ork. Kostelaneza; 22 Rozmowa literacka; 22,15 Recital W. Horowitza; 22,35 Międzynar. Uniwersytet Radiowy wykład p.t. „Metody pomiaru czasu przy pomocy substancji radioaktywnych”; 22,45 Muz. polska; 23,25 Mel. na dobranoc.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 66,62 MHz; 8,15 Kurs jez. ang.; 8,35 Aud. Red. Spół.; 8,45 Mel. rozrywk.; 9 Od mel. do melodii; 9,30 „Na pensji pani Letter” — fragm. pow.; 10,05 Konc. muz. polskiej; 10,50 „Kroki po rosie” 1-szy reportaż z cyklu: reportaży W. Pieskowa; 11,10 Public. międzyz.; 11,20 Sentymentalne melodie; 12,25 Jesienne mel. i piosenki; 12,50 Felieton „Afryka wczoraj i dziś”; 13 Czas dobrych gospodarzy; 14 Konc. estradowy; 14,30 „Pod fabrycznym dachem”; 14,45 „Błękitna sztafeta”; 15 B. Marcello — opracowanie Benelli — Introdukcja Aria i Presto; 15,30 Dla dzieci starszych pog.; „Monografie zwierząt”; 15,50 Gra Zesp. Rozrywk. Rozgł. Gdańskiej; 16,05 Public. międzynarod.; 17,50 Aud.

Wiadomości: 4,30, 5, 5,30, 6,30, 7,30, 8,30, 10, 12,06, 16, 19, 21, 23,50.

TELEWIZJA
ŚRODA: 9,55 Wychowanie obywatelskie — dla kl. VII — „Mazszyny zdobywają wieś”; 10,30 — 11,20 „Uratajcie moje dziecko” — film z serii „Dr Kildare”; 11,55 — 12,25 Fizyka dla kl. VIII „Elektrostatyka”; 13 33 lekcja jez. rosyjskiego; 16,25 „Przypominy — radzimy”; 16,35 PKF; 16,45 Nowości ekranu; 16,55 Wiadomości; 17 Dla dzieci „Do widzenia boćku” — opowiadania o zwierzętach; 17,20 Dla młodych widzów — Teatr Jednego Aktora — Carson Mc Cullers — „Dudek”; 17,35

„Pamiętam jak dziś...”

Duże zainteresowanie konkursem na wspomnienia trenerów, działaczy i zawodników

Ogłoszony niedawno, również na naszych łamach, konkurs na wspomnienia działaczy sportowych, trenerów i zawodników pt. „Pamiętam jak dziś...” spotkał się z żywym zainteresowaniem. Informacja zapowiadająca konkurs była jednak lakoniczna i dlatego wielu czytelników zapytało nas o szczegóły.

Po dodatkowe informacje zwróciliśmy się więc do dr. Jerzego Gaję w Zakładzie Historii i Organizacji Kultury Fizycznej WSWF, która jest organizatorem konkursu wspólnie z WKKFiT. Jak wynika z wypowiedzi dra Gaję, celem konkursu jest zebranie materiałów dotyczących historii i rozwoju organizacji sportowych oraz społecznego ruchu sportowego, we wszystkich jego przejawach, w czasie okupacji i w powojennym dwudziestolecu na terenie Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej (do roku 1950 tzn. okresu przynależności administracyjnej tych ziem do województwa poznańskiego).

Prace powinny zawierać autentyczne materiały z działalności szkolnictwa podstawowego, średniego i wyższego, masowych organizacji jak: ZWM i klubów Zryw, OM TUR (także robotnicze kluby sportowe), ZHP (działalność wszystkich ognisk tej organizacji), ZMP, Służba Polsce oraz aktualnych organizacji młodzieżowych ze szczególnym uwzględnieniem pracy w zakresie wychowania fizycznego. Mogą dotyczyć także tradycyjnego ruchu klubowego i pracy organów państwowych, a więc początkowo i państwowych urzędów WF i PW a później komitetów kultury fizycznej.

Organizatorów konkursu interesują w szczególności formy organizacyjne kultury fizycznej, programy pracy w/w, wyposażenie w obiekty sportowe, sprzęt i środki finansowe, zasięg oddziaływania kultury fizycznej (np. na wsi i w zakładach pracy), wykształcenie kadry, imprezy masowe, sportowe itp. Do wspomnień można dołączać także dokumentalne zdjęcia. Przypominamy, że prace należy nadsyłać pod adresem: Wyższa Szkoła Wychowania Fizycznego, Zakład Historii i Organizacji Kultury Fizycznej, Poznań, ul. Grunwaldzka 55 do dnia 31 grudnia br.

Za najlepsze prace przyznane zostaną nagrody pieniężne w wysokości: I nagroda — 3000 zł, II — 2000 zł, III — 1000 zł oraz kilka wyróżnień po 500 zł.

Drukarze na kręgielni

Z dużym zainteresowaniem śledzimy każdy ruch w obozie przeciwników przygotowujących się do odebrania „Prasie” pucharu TKKF, zdobytego w ubiegłym roku na wojewódzkim turnieju ognisk Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej.

Ostatnio drukarze zaczynają wykazywać zainteresowanie wspomnianym pucharem. Z inicjatywy Ogniska TKKF przy Poznańskich Zakładach Graficznych odbył się wojewódzki turniej międzyogniskowy poligrafów, będący równocześnie mistrzostwami na rok 1966 i eliminacją przed turniejem pucharowym. Na starcie stanęło 32 kręglarzy. Pierwsze miejsce wywalczył Cz. Rezier — Poznańskie Zakłady Graficzne przed P. Kanteckim — Zakłady Graficzne im. Kasprzaka, A. Kistowskim — Zakłady Graficzne Politechniki, R. Dzierkowskim — Zakłady Graficzne im. Kasprzaka, Wł. Podlaskim — Zw. Zaw. Pracowników Poligrafii, Wł. Niemczykiem — Poznańskie Zakłady Graficzne.

Zyczymy powodzenia i równocześnie zapewniamy, że tanio skóry nie sprzedamy. (d)

Zbliża się 25-lecie kultury fizycznej w Polsce Ludowej. Obecnie prowadzone są na szeroką skalę badania dotyczące tego okresu. Każda z prac konkursowych, oparta na własnych przeżyciach, będzie niewątpliwie przyczynkiem do rozszerzenia opracowań historycznych obrazujących warunki w jakich prowadzono działalność sportową w okresie okupacji oraz jak powstała i rozwijała się życie sportowe w Wielkopolsce po wyzwoleniu. (Bod.)

Telefonuje trener Jackowski

Lekkoatleci odpoczywają nad Adriatykiem

Po ciężkim, obfitym sezonie 16-osobowa grupa naszych lekkoatletów wyjechała do Jugosławii, aby tam leczyć kontuzje i nabierać siły do przyszłorocznych występów. W grupie tej znaleźli się przede wszystkim ci zawodnicy, którzy w sezonie mieli kontuzje. O zgrupowaniu informuje telefonicznie trener Janusz Jackowski. „Mieszkamy w miejscowości Podgora, położonej 20 km od Makarskiej. Okolica tu piękna i dla sportowców niemal wymarzona do odpoczynku po sezonowym — góry i brzeg morski. Odbywamy więc długie wycieczki górskie i korzystając z ładnej pogody kąpiemy się codziennie w morzu. O treningu lekkoatletycznym nie ma mowy. Rozpocznemy go dopiero po powrocie do kraju. Często natomiast gramy w piłkę, traktując to jako rozrywkę. Zgrupowanie można uznać za udane pod każdym względem i kadrowi czy podejmują trening zimowy w pełni sił i zdrowia”.

dalekopisem

PORAŻKA
PIŁKARZY RADZIECKICH
Piłkarska reprezentacja Włoch pokonała we wtorek w Mediolanie reprezentację Związku Radzieckiego 1:0 (1:0). Zwycięską bramkę zdobył w 22 minucie meczu Guarnieri.

PUCHAR POLSKI
W rozegranym we wtorek zaległym spotkaniu o Puchar Polski w piłce nożnej „Avia” (Świdnik) przegrała z Hutnikiem (Nowa Huta) 1:2 (0:2).

17 BM I 7 GRUDNIA
Jak podaje agencja Reutersa z Zurichu, Europejska Unia Piłkarska (UEFA) zatwierdziła terminy spotkań 1/8 finału Klubowego Pucharu Europy. Górnik Zabrze — CSKA Sofia. Pierwszy mecz ma być rozegrany 17 bm. w Sofii — a rewanż odbędzie się 7 grudnia w Zabrzu.

PO 6 RUNDZIE — 3 MIEJSCE

W szóstej rundzie XVII Olimpiady Szachowej w Hawanie reprezentacja Polski pokonała Portugalię 3:0. Jedna partia została odłożona. Po tym spotkaniu Polacy, którzy zdobyli dotychczas 12,5 pkt. (2 partie odłożono), znajdują na trzecim miejscu w swej grupie za USA — 16 pkt. i Izraelem — 14,5 pkt. Amerykanie zapewnił już sobie praktycznie miejsce w finale. O drugie, premiowane miejsce rywalizuje Izrael i Polska. (t)

CZWARTEK: 9,55 — 10,25 Historia dla kl. VIII „Strzały w Sarajewie”; 11,55 — 12,25 Język polski dla kl. VII — „Spotkanie z Jerzym Broszkiewiczem” — z cyklu — „Spotkania”; 16,30 32-lecie dla jez. franc.; 16,50 Wiadomości; 16,55 „Kino Płyś”; 17,15 Dla młodych widzów — „Klub Pancernych”; 17,40 Z cyklu — „Na zdrowie”; 18 „Kwadrans zagadek”; 18,15 „To co najlepsze”; 18,45 Wiadomości z cyklu — „Spotkania z cieniem”; pt. „Lucyna Messal”; 19,20 Dobranoc i dziennik; 20 „Wyćinanki”; 20,15 „Ślad w Oceanie” — film fab. prod. radz.; 21,35 „Żołnierze rewolucji”; 22,05 Dziennik; 22,20 Program na jutro; 22,25 — 22,45 32-lecie jez. franc. TV zastrzeżenie praw zmian.

Listopad	DZIEŃ
2	ZADUSZNY
Środa	6.51 — 16.20

pa tajemnicza” (ang. 11 l.), g. 12 i 17 „Przemienięto z wiatrem” (USA 14 l.); GRUNWALD — g. 17 i 19.30 „Powodzenia Charlie” (franc. 14 l.); GWIAZDA — g. 10.30, 13, 15.30, 18 i 20.15 „Ostatni zachód słońca” (USA 14 l.); HUTNIK — g. 16.30 i 19 „Żołnierki” (włoski 18 l.); KOSMOS — g. 17 i 19.30 „Dzielnica króków” (szwedz. 16 l.); MALTA — g. 16, 18 i 20 „Długosć pocałunku 90” (czeski 16 l.); MINIATURA — g. 15 „Skrab w srebrnym jeźdźcu” (NRF 12 l.); 17.30 i 20 „Matka i córka” (wł. 18 l.); OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Z piekła do Tekasu” (USA 14 l.); PANCERNIAK — g. 17.30 i 20 „Uciekinier w pościeli” (franc. 14 l.); PALACOWE — g. 17 i 20 „Piramida ludzka” (12 l.); PRZYJAŹN — nieczynne; RIALTO — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Winnetou” (II s. NRF-jug. 11 l.); SCALA — g. 16 „Nie jedźcie stokrotek” (USA 14 l.); g. 18 „Obrzydki” (USA 14 l.); TĘCZA — g. 16, 18 i 20 „Gangster i urzędnik” (USA 16 l.); WART — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Krzyk strachu” (ang. 16 l.); WZASOWICZ (Puszczykowie) — g. 17 i 19.15 „Transport z kraju” (czeski 16 l.); WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Koty” (franc. 18 l.); WRZOS (Lubos) — nieczynne; WRZOS (Mosina) — g. 15 „Dwa muszkieterowie” (czeski 14 l.); 17 i 19.15 „Jeden przeciw wszystkim” (USA 14 l.); OTOPLASTIKON — g. 12 — 21 „Cejlon”.

RADIO

PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF (do g. 18 i od 0.05 do 3) 69,74 MHz; 7,45 „Błękitna sztafeta”; 8,15 Mel. poranne; 8,44 Cykl: „Korzenie jutra”; 9 Dla kl. I i II z cyklu: „Z piosenka jest nam wesoło”; 9,20 Utwory kompozytorów skandynawskich; 10 „Nim się książka ukazuje” fragm. nowej prozy Wł. Odojewskiego; 10,20 „40 min. z ork. smyczkowymi”; 11 Z muz. franc.; 11,40 „Człowiek i naród” opow.; 12,05 Muz. ludowa narodów radzieckich; 12,25 Rolniczy kwadrans; 12,40 „Więcej, lepiej, taniej”; 13 Dla kl. I i II aud. słowno-muzyczna pt. „Zgadzywanki małowniki”; 13,20 Muzyka; 14 „List z Polski” aud. Red. Spół.; 14,15 „Sportowcy wiejscy na start”; 14,30 Muz. operowa; 15,05 „Nasze spotkanie”; 15,25 Mel. nastrojowe; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 18 Konc. dnia; 18,45 Kurs jez. franc.; 19,10 „Wiejskie spotkania”; 19,25 „5 minut o wychowaniu”; 19,30 Konc. życzeń; 19,45 „Motokwadrans”; 20,30 Wieczór literacko-muzyczny „Apel poległych” — aud. poetycka; 21,05 Konc. chopinowski — z nagraniem H. Sztompki; 21,20 Odpowiedzi z różnych szuflad; 21,44 Konc. życzeń miłośni-